10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

CHODZI O CZĄSTKĘ KRAJU. Z DOMÓW KRAJ SIĘ SKŁADA
GDY DOMY UPADAJĄ, TO I KRAJ UPADA
WIĘC NIE KRAJ DLA CZŁOWIEKA. LECZ CZŁOWIEK DLA KRAJU.
TAK JEST. WEDŁUG STAREGO NASZEGO ZWYCZAJU.

K. H. Rostworowski
„Antychryst".

Nr. 8 — Warszawa, piątek 8 stycznia 1937 r. — Rok XII

73.500.000.000 zł. wydał świat

na przygotowania do wojny

W roku 1913 wydano na zbrojenia tylko 21 miliardów

BERLIN, 7.1. Kwartalnik „Vierteljahrshefte zur Koniunkturforschung" (Hamburg) przynosi ciekawe dane o rozmiarach zbrojeń poszczególnych państw i wpływie ich na życie gospodarcze. Ciekawą jest rzeczą, że pismo nie podaje danych o... zbrojeniach niemieckich.

Wydatki zbrojeniowe świata wyniosły w r. 1913 okrągło 21 miliardów zł., w latach 1928/39 wzrosły do 31,5—32,6 mild. zł. i w r. 1936 do 73,5 mild. zł. W r. 1913 i w latach 1925—1929 światowe wydatki zbrojeniowe wynosiły około 4 proc. wartości produkcji światowej. W roku 1936 stosunek ten wyraził się co najmniej liczbą 11 proc.

Tempo wzrostu wydatków zbrojeniowych stało się szczególnie intensywne w ostatnich 4 latach. W stosunku do r. 1928 wydatki zbrojeniowe Francji wzrosły o 56 proc., W. Brytanii — o 39 pr., Stanów Zjednoczonych — o 38 proc., Japonii — o przeszło 100 proc., a wzrost wydatków zbrojeniowych Sowietów — według tychże danych niemieckich — miał się wyrazić jak 16:1.

Gdy z sum wydawanych na cele obrony narodowej wyłączy się wydatki osobowe, na wydatki rzeczowe pozostaje około 50—60 proc.; w ten sposób w r. 1936 z sumy wydatków zbrojeniowych 69 — 73,5 miliardów zł. około 31,5—42 mild. zł. przypada na wydatki rzeczowe.

W Wielkiej Brytanii zbrojenia wyniosą wkrótce 15—20 proc. całej produkcji przemysłowej. W Japonii ten sam odsetek wyraża się już podobno liczbą 30 proc.

Zbrojenia przyczyniły się do wyzyskania leżących dotąd odłogiem możliwości przemysłowych. Możliwości te są już jednak na wyczerpaniu, wobec czego należy się liczyć z przedłużeniem czasu pracy, rozszerzaniem starych przedsiębiorstw i budową nowych.

Nowe kartele chcą tworzyć kapitaliści

dla podbijania cen i wyciągania nowych zysków

Po pewnym okresie ciszy, w którym nie powstawały nowe kartele mamy obecnie do zanotowania wzmożoną ruchliwość sfer wielkokapitalistycznych w kierunku zawierania nowych umów kartelowych. Stworzone zostały kartele fabryk tiulu oraz szpagatu. Doszło również do zawarcia kartelu filmowego, pod nazwą Pol. Związku Producentów Filmowych.

Ruch kartelowy jest szczególnie silny i szczególnie niebezpieczny w przemyśle budowlanym. We Lwowie zawarto już umowę kartelową kupców w sprawie żelaza budowlanego. W całym szeregu ośrodków kraju, gdzie ruch budowlany jest silniejszy, toczą się obecnie zakulisowe rozmowy, dla ustalenia porozumienia producentów, a w wyniku tego zawarcia umów kartelowych.

Nie trzeba, sądzimy, długich wywodów na temat szkodliwości kartelizowania życia gospodarczego i wyciągania tą drogą przez obcy kapitał nadmiernych zysków z wygłodzonego społeczeństwa polskiego. Trzeba, aby czynniki decydujące miały dość siły i energii przeciwstawić się tym zakusom na kieszenie społeczeństwa polskiego.

Rozpoczęcie wykładów

na Uniwersytecie

WARSZAWA, 7. 1. Rektor uniwersytetu J. P. zawiadamia, że wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach uniwersytetu Józefa Piłsudskiego rozpoczną się w dn. 11 stycznia 1937 r.

Począwszy od dn. 11 stycznia prawo wstępu na terenie uniwersytetu i zakładów będą mieli tylko ci słuchacze, którzy załatwią formalności, związane z powtórnymi zapisami, zgodnie z zarządzeniem z dn. 12 grudnia 1936 r. i posiadać będą legitymacje lub indeksy (dla absolwentów odpowiednio ostemplowane).

Uroczysty dzień w Hadze

Jak się odbył ślub

ks. Julianny z ks. Bernardem

HAGA, 7. 1. — Przygotowania do uroczystości zaślubin zostały przerwane przez gwałtowny wicher i ulewny deszcz, który padał przez czas dłuższy, niszcząc w wielu miejscach ozdoby i flagi, zawieszone już na domach.

Odświętny wygląd miasta ucierpiał bardzo poważnie z powodu burzy. Wkrótce jednak po ustaniu burzy, robotnicy przystąpili ze zdwojoną energią do budowy trybun, przeznaczonych dla publiczności oraz usuwania skutków huraganu.

Policja w celu zapewnienia porządku wydała bardzo surowe zarządzenia. Począwszy od godziny 6-ej rano na ulicach miasta nie ukazał się żaden samochód, ani powóz, ruch kołowy został całkowicie wstrzymany.

By zająć miejsca na trybunach lub w oknach na szlaku, którym będzie podążał orszak trzeba posiadać specjalne imienne karty, wydawane przez policję.

HAGA, 7. 1. — Dziś rano odbył się uroczysty obrzęd zaślubin ks. Julianny z księciem Bernardem zur Lippe Biesterfeld. Po ślubie wspaniały orszak przeciągnął odświętnie przystrojonymi ulicami miasta, na które wyległy olbrzymie tłumy do rezydencji królewskiej.

Po zakończeniu uroczystości weselnych, odbywających się w pałacu Noordeinde w gronie rodzinnym, młoda para wyjedzie dziś jeszcze w podróż poślubną.

Jak doszło do małżeństwa?

Jedno z pism zamieszcza szczegółowy opis okoliczności, w których poznali się państwo młodzi. Książe małżonek Bernard poznał księżniczkę Juliannę w Garmisch - Partenkirchen, gdzie przebywał jako znany sportowiec.

Poza wszystkimi sportami zimowymi, książe gra zapamiętale w tenisa, jest pilotem sportowym, automobilistą. Matka księcia jest krewną znanego mistrza tenisowego v. Cramma. Tor łyżwiarski w Garmisch zbliżył dzisiejszych małżonków tak dalece, że gdy wielki koncern J. G. Farben, którego przedstawicielem był książe, proponował mu zastępstwo w Paryżu, on odrzucił tę propozycję, wybierając Hagę. Po przybyciu do Holandii, często widziano w samochodzie księcia z księżniczką. Odbywali długie podróże, aż wreszcie ten sam samochód zawiódł ich przed pomnik księżnej, gdzie zapalili znicz, płonący do dnia ślubu, w którym „bruid" (oblubienica, narzeczona) stała się małżonką księcia.

Bagno i rozkład

wśród hitlerowców gdańskich

Co powiedział przywódcom Hitler?

„PRESS" donosi z Gdańska:

Partia hitlerowska w Gdańsku przeżywa ciężki kryzys wewnętrzny. Aresztowania wśród członków partii nie ustają, a ponadto w ostatnich dniach wytoczone zostały dochodzenia śledcze kilku członkom senatu W. Miasta.

„Idrający"

Dokonane świeżo aresztowania wywołały w Gdańsku wielkie wrażenie. Wśród uwięzionych znaleźli się m. in. kierownik referatu sportowego senatu i partii hitlerowskiej, Barthoff, radca sądowy Bator i referendarz sądowy Koepke. Kierownik referatu sportowego Barthoff miał odegrać wybitną rolę w akcji zniszczenia wszystkich nie-hitlerowskich organizacji sportowych na obszarze W. Miasta.

Uwięzieni członkowie partii hitlerowskiej są traktowani niezwykle brutalnie i bici przez agentów gdańskiej Gestapo.

„Niedokładności"

Niemniejszą sensację w Gdańsku wywołały represje, wymierzone przeciw niektórym członkom senatu W. Miasta. Dochodzenia dyscyplinarne wytoczone zostały członkowi senatu i komisarzowi akcji pomocy zimowej, Batzerowi, oraz członkowi senatu, Boeckowi. Członek senatu Paweł Batzer pełnił obowiązki senatora dla spraw propagandy i kierował akcją pomocy zimowej. Zarzucane mu są niedokładności w rozporządzaniu funduszami, przeznaczonymi na pomoc zimową.

Drugi członek senatu, Adalbert Boeck, któremu wytoczono również dochodzenie, był senatorem dla spraw szkolnictwa w W. Mieście. Boeckowi zarzucano nadużycia na stanowisku „kreisleitera" partii hitlerowskiej w dzielnicy „Gdańsk — miasto"

Zarówno Batzer jak i Boeck należą do najstarszych i najwybitniejszych przywódców i organizatorów partii hitlerowskiej w Gdańsku.

Dramatyczna rozmowa u Führera

Wrzenie w szeregach hitlerowców gdańskich trwa już od wielu tygodni. Rozbudzone przez „gauleitera" Forstera a nie spełnione nadzieje stały się jedną z przyczyn rozkładu partii. Jak dzisiaj stało się wiadomym, „gauleiter" Forster przedłożył kanclerzowi Hitlerowi w Berlinie swoje obawy o losy partii w Gdańsku.

Nie możemy pomóc

Hitler oświadczył, że wrzenie w szeregach partii hitlerowskiej w Gdańsku przypisać należy „dzikiej hecy" ze strony gdańskiej opozycji. Hitlerowcy gdańscy muszą wytrwać i bezwarunkowo ufać „führerowi".

Innymi słowy kanclerz Hitler odmówił dnia 18 grudnia pomocy i aprobaty Niemiec na szerokie plany „gauleitera" Forstera, zmierzające do przewrotu w Gdańsku a może nawet i do próby realizacji hasła „zurück zum Reich". Na tym tle powstały fermenty i przyszło do rozkładu partii hitlerowskiej w Gdańsku.

Prawica — lewica

Cementujący się w Polsce front ludowy przybiera odrębne kształty, niż gdziekolwiek indziej. Wynika to ze specjalnych warunków polskiego życia publicznego. Dzięki nim Komintern, którego zalecenia cechuje zawsze niezwykła giętkość, gotów w Polsce pójść na dalekie ustępstwa w zakresie mającego powstać obozu politycznego.

Czym różnią się warunki w Polsce od warunków w innych krajach, np. we Francji, czy w Czechosłowacji? Oto przede wszystkim faktem, że w Polsce skupienie żydowskie jest wielekroć gęstsze, niż gdziekolwiekbądź. Ta okoliczność sprawia z jednej strony, że Polska jest w daleko wyższym stopniu, niż inne kraje opanowana przez żydów pod względem gospodarczym, z drugiej strony jednak powoduje żywszą niechęć do żydów i głębszą znajomość ich celów i metod działania.

W rezultacie w Polsce niezmiernie trudno stworzyć dziś organizację polityczną, w której Polacy łączyliby się z żydami. Nawet nielegalne organizacje komunistyczne, poparte ogromną propagandą i potężnymi zasobami finansowymi, natrafiają tu na duże trudności. W P. P. S. żydzi występują już jako „polscy socjaliści".

Dzięki tym trudnościom front ludowy w Polsce, odpowiadający ściśle zaleceniom Kominternu, nie da się zbudować. Trzeba w tym pomyśle przeprowadzić pewne zmiany i z tym faktem żydzi i Moskwa już się pogodzili. W Polsce front ludowy, tak zresztą, jak z początku we Francji, ma się pojawić pod postacią „kartelu lewicy". Bez komunistów i bez ugrupowań narodowo - żydowskich. W takim sosie potrawa polityczna może być strawna dla polskiego podniebienia.

Aby jednak umożliwić powstanie takiego sojuszu, któryby mógł objąć P. P. S., całe Stronnictwo Ludowe, lub choćby jego część, jakieś skupienia radykalnej, zbolszewiczałej inteligencji, jak choćby klika rządząca Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, socjalistów rządowych, sanacyjne organizacje naprawiackie, może jakiś Legion Młodych, trzeba wmówić opinii polskiej, że reszta polskiego społeczeństwa trwa w obronie dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i żadnej przebudowy nie pragnie, że — jednym słowem — reszta społeczeństwa wraz z nacjonalistami — to „prawica", czyli konserwatyści ustrojowi. W takim oświetleniu te wszystkie czynniki, które pójdą na pasku żydów i Moskwy — to ci, którzy pragną zmian ustrojowych, to po prostu „lewica".

Pojęcia prawicy i lewicy — to zużyte pojęcia XIX w., wynikłe z życia parlamentarnego. Na prawicy wówczas w parlamentach siadali obrońcy monarchii i przywilejów stanowych, konserwatyści, zaś rewolucjoniści, socjaliści, demokraci, radykali siadali po lewej stronie sali i stąd pierwsi zwali się prawicą, a drudzy lewicą. Stopniowo nazwa ta przeszła na same ugrupowania polityczne i obrońcy istniejącego ładu zwali się prawicą, dążący zaś do zmiany lewicą. W ten sposób przed wojną lewicą były niemal wyłącznie stronnictwa socjalistyczne, lub do socjalizmu zbliżone.

Dziś stosunki zmieniły się do gruntu. Przede wszystkim nie ma parlamentu w przedwojennym tego słowa znaczeniu. Następnie socjalizm przestał być opozycją przeciw istniejącemu ustrojowi, przeciwnie w wielu krajach on właśnie rządzi i staje w obronie stworzonego przez siebie ustroju. Jest więc w dawnym rozumieniu prawicą. I doprawdy, gdy przyjrzymy się w Polsce żydom i socjalistom, to któż potrafi w nich dostrzec coś innego, jak nie właśnie obronę zdobytych praw i przywilejów, obronę istniejącego ustroju gospodarczego, a w ten sposób i społecznego? Są to dziś *typowi konserwatyści* i byłoby rzeczą naturalną, gdyby w sejmie siedzieli po *prawej stronie sali*, tuż obok żydów, których programem także jest zakonserwować swe prawa w Polsce.

Natomiast narodowcy, a szczególnie narodowi radykali, to w dawnym tego słowa znaczeniu *typowa lewica*, dążąca do radykalnej zmiany istniejącego ustroju gospodarczego i społecznego. Nie tylko walka z narzuconym przez żydów ustrojem kapitalistycznym, ale i walka o odżydzenie naszego życia gospodarczego — to walka z istniejącym ustrojem, z istniejącymi przywilejami, walka w obronie najszerszych mas narodu polskiego.

Front ludowy w Polsce — to dziś próba zjednoczenia tych żywiołów, których stan posiadania zagrożony jest przez postępujący naprzód nacjonalizm, to więc *próba zespolenia prawicy, walczącej w obronie zdobytych przywilejów*. Nic dziwnego, że tej akcji patronują właśnie żydzi, bo ich stan posiadania, ich przywileje najmocniej są zagrożone.

Nazywajmy więc rzeczy po imieniu i nie dajmy szerzyć mętnych pojęć. Albo nie mówmy o „prawicy" i „lewicy", albo mówmy, że front ludowy w Polsce ma zespolić wszystkie elementy, broniące dzisiejszego ustroju kapitalistyczno - socjalistycznego, a więc *elementy prawicowe*.

Obóz socjalistyczno - żydowski, albo obóz prawicowy, czyli „obóz reakcji i wstecznictwa" — oto właściwa nazwa, dla tworzącego się w Polsce frontu ludowego. *T. G.*

Z zebrania

akcjonariuszy Żyrardowa

W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się walne zebranie akcjonariuszy Zakładów Żyrardowskich. Jak wiadomo, najpoważniejszym akcjonariuszem „Żyrardowa" jest obecnie Skarb Państwa. W zebraniu tym będą brać udział drobni akcjonariusze polscy oraz Państwowy Bank Rolny, który reprezentuje interesy Skarbu Państwa. Na tym pierwszym zebraniu nastąpi wybór nowych władz spółki.

W lutym przewidziane jest drugie walne zebranie akcjonariuszy dla ustalenia programu wytwórczości na najbliższy sezon, oraz uchwalenia wysokości dewidendy.

Marsz. Śmigły-Rydz

objął urzędowanie

Po dłuższym okresie niedyspozycji powrócił do zdrowia i rozpoczął swe czynności urzędowe marsz. Rydz - Śmigły. Jak wiadomo, marsz. Śmigły - Rydz zaniemógł przed miesiącem na anginę i już w okresie rekonwalescencji opuścił swoje apartamenty. Spowodowało to stworzenie się wrzodu w gardle. W tym okresie marszałek Śmigły - Rydz nie przyjmował nikogo i nawet z uwagi na poważną niedyspozycję, nie wziął udziału w uroczystości składania życzeń noworocznych na Zamku.

W najbliższym czasie, jak się dowiadujemy, marsz. Śmigły - Rydz uda się na parotygodniowy wypoczynek do Zakopanego.

Trybuna naszych przyjaciół

Bankructwo gospodarstwa światowego

W ostatnim numerze miesięcznika „Nowy Ład" p. Jerzy Grabiński pisze pod powyższym tytułem:

Ostatnie lata były świadkami wielkiego kataklizmu w gospodarce międzynarodowej. Przez dziesiątki lat misternie wznoszony gmach międzynarodowego gospodarstwa runął w gruzy. Reakcja była różna; jedni załamywali ręce i rozdzierali szaty, drudzy uśmiechali się i zacierali ręce z zadowoleniem. Jedni i drudzy zaczęli szukać podłoża katastrofy. Pierwsi pocieszyli się szybko i orzekli krótko: kryzys tak, zwykły sobie koniunkturalny kryzys. Pokazali nam piękne wykresy wahań koniunktur, trendów, powiedzieli coś o inflacji, deflacji, przeinwestowaniu; co prawda dziwili się trochę, że coś ten kryzys za długo trwa, że coś jego dno za głęboko sięga, ale ostatecznie i na to wytłomaczenie znaleźli i dzisiaj zupełnie już zadowoleni oczekują nowej zwyżkowej koniunktury. I ktoś mało wnikliwy mógłby sądzić, że rzeczywiście mają rację, bo ostatnie statystki zwycięsko głoszą światu postępującą poprawę. Rynek międzynarodowy odbudowuje się.

Idea powraca na tron

Drugi obóz, kóry bez żalu, a nawet z satysfakcją patrzył na postępującą ruinę, zawyrokował, że to koniec rządów międzynarodowego kapitału. I twierdzenie to, chociaż niczego nie tłumaczy, bo nie daje nam odpowiedzi na dręczące nas pytanie: dlaczego? — wnosi jednak pewną nową myśl, skierowuje dociekania na nowe tory, a wreszcie, i to może jest najważniejsze, jest stwierdzeniem zasadniczego zwrotu w życiu międzynarodowym. Jest zwiastowaniem nowej epoki, epoki samostanowienia narodów. Tak, stoimy na progu nowej epoki. W oczach naszych dokonywa się największa rewolucja dziejów. Wyzwolona z materialistycznych kajdan myśl ludzka obaliła dyktaturę złota i interesu. Pogrzebana, zdawało się królowa średniowiecza—Idea powraca na tron. Narody prostują karki, zgięte w pracy dla międzynarodowego, przeważnie żydowskiego, businessman'a. Zaczynają żyć dla siebie, dla wielkiego jutra Ojczyzny.

Wiek XIX

Oto skrócony obraz wypadków. Aby dać przykłady, cofnijmy się wstecz, powróćmy na chwilę do niesławnej pamięci XIX stulecia:

Wiek XIX to dziecko racjonalizmu; w nauce okres wszechwładzy „mędrca szkiełka i oka", w dziejach życia gospodarczego epoka t. zw. nowoczesnego gospodarstwa, w polityce międzynarodowej i wewnętrznej okres determinizmu ekonomicznego. Sięgający początkami końca XVIII wieku łańcuch epokowych wynalazków, ciągnie się nieprzerwanym pasmem, przez całe ubiegłe stulecie. Ziemia w zawrotnym tempie zmienia swe oblicze, wschodzi nowa era, era wielkiego przemysłu fabryczno - maszynowego. Wyrastają coraz to nowe kopalnie, fabryki, huty, przędzalnie, powstają wielkie firmy handlowe; pomiędzy producentami i konsumentami zadzierzgają się coraz to nowe nici interesów. Wyłania się to, co otrzymało nazwę gospodarstwa światowego. Wskutek postępującej,a niczym nie krępowanej, kapitalizacji, następuje coraz silniejsza koncentracja produkcji. Powstają olbrzymie, o zasięgu międzynarodowym kartele, trusty, holdingi. Oczywiście ten wielkokapitalistyczny balast musiał wkrótce fatalnie zaciążyć na kształtowania się polityki tak wewnętrznej jak i zewnętrznej państw, ale zwłaszcza zewnętrznej. Polityka międzynarodowa w krótkim czasie staje się terenem najohydniejszych machinacyj i podziemnych przetargów finansowych potentatów.

W brzęku przesypywanego złota, w stuku fabrycznych maszyn zagubiono Boga i dusze. Ludzie zamienili się w żyjących z dnia na dzień i goniących jedynie za zyskiem bussinesmanów. Słowa: „naród", „ojczyzna" stały się puste i bezdźwięczne, nie tylko, że nie wywoływały żadnych wzruszeń, ale wprost budziły niechęć.

Gospodarka narodowa

Jednak samo życie obaliło materialistyczną legendę o tym, jakoby postęp ekonomiczny, a w następstwie rozwój światowego gospodarstwa, doprowadzić miał do unifikacji politycznej świata, do zniknięcia dzielących państwa granic, do pozacierania różnic narodowościowych. Pokazało się, że będzie inaczej, że polityka nigdy nie stanie się funkcją życia ekonomicznego, jego nadbudową, że myśl polityczna nie będzie rządzona, ale sama rządzić będzie gospodarstwem. Możemy teraz dać odpowiedź na postawione na początku pytanie: dlaczego jesteśmy świadkami bankructwa międzynarodowego gospodarstwa.

Oto dlatego, że narody zdobyły się na czynną postawę wobec życia i w stosunkach międzynarodowych na pierwszy plan wysuwa się bezkompromisowa myśl narodowa, przed którą ustępują wszystkie ekonomiczne postulaty. Dlatego, że chciano mechanicznie, wbrew partykularnym narodowym interesom, wtłoczyć wszystkie państwa w ramy jednej uniwersalistycznej organizacji, stworzonej dla przeprowadzenia ekonomicznej unifikacji świata, celem zapewnienia kapitałowi międzynarodowemu maksymalnych zysków. Dlatego, że narody chcą być niezależne i — o ile to możliwe — samowystarczalne.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

Wyniki wczorajszego losowania

Zł. 500 Nr. 14 — s. 158 432 428 393 859 677 1014 3774 3642 3577 4430 5573 5644 5743 7849 8009 9810 9814 9870 10000 10436 10438 10478 11178 12333 12222 14091 15648 15983 16255 16475 17555 18159 18994 21391

Zł. 300 Nr. 5 — s. 248 279 1184 1315 1536 2066 2750 3011 3346 3511 3499 3738 4056 4541 4639 4768 4933 5131 5980 5985 5978 6130 6426 6524 6738 6868 7247 7625 8065 8347 8579 9449 9452 9789 10542 10796 10889 11017 11098 11316 11798 12248 12246 12397 12536 13055 13384 13383 13551 14422 14954 15802 15910 15928 16116 16627 16973 16997 18401 18545 18638 18705 18745 19160 19186 19305 19613 20344 20767 21329 21580 22113 22556

10 — s. 312 1112 1277 1754 1988 2958 3100 3789 4517 4884 4997 5578 5860 5883 5966 7160 7351 7423 7537 8194 9084 9544 9566 9636 9679 9706 9749 9751 9812 10162 10196 10554 10842 11163 11156 11346 12086 13104 13701 13840 13862 14004 14528 14568 15702 15977 16211 16304 16862 17211 17400 18058 18346 18460 18652 18786 18794 18930 19011 19125 19265 19679 19916 20105 20157 20411 20909 21654 21676 22121 22430 22468 22994.

45 — s. 413 1003 1015 1211 1504 1649 1750 2068 2085 2745 2778 3003 3231 3572 4041 4134 4567 4790 5343 5391 5496 5601 5774 5938 6049 6027 6224 6335 6409 6419 7265 7369 7453 7928 8408 8809 10130 10692 10742 10848 11316 11466 12491 12709 14084 14093 14321 14385 14763 14824 15450 15579 15370 16652 17064 17258 17535 17573 17846 18287 18369 18407 18434 18757 19109 20408 20840 21036 21498 22216 22294 22394 22431.

49 — s. 489 788 1155 1410 1496 2049 2204 2370 3121 3571 4484 4653 4789 5163 5435 5560 5683 5972 6128 6302 6371 6444 6520 7465 7479 7634 8511 8555 8587 9433 9829 10500 10624 11788 18958 14206 14564 14693 14372 14001 14079 14106 14935 15251 15104 15140 15518 15691 15555 15808 15981 16243 16449 16583 16612 16860 16847 16862 16942 17198 18328 18334 19081 19414 19633 20020 20435 20973 21973 22061 22117 22256 22372.

50 — s. 114 407 753 1044 1133 1380 1595 2328 2511 2576 2717 2911 3052 3192 3403 3606 3834 4401 4544 5089 5822 5329 5426 5626 5955 6082 6174 6420 6568 7172 7519 7808 8260 8434 9091 9304 9319 9463 9737 10071 10621 11149 11320 11339 11623 11948 12019 12644 12998 14085 14232 14711 15351 15404 15460 15725 15835 16312 16954 17094 17518 18112 18861 20249 20660 20957 21085 21927 21966 22439 22487 22856 22900.

Protest

przeciw pedagogowi masonowi

W Katowicach kilkanaście organizacji stojących na gruncie katolicko-narodowym wystąpiło z gorącym protestem przeciwko bezbożniczej działalności zmasonizowanego kierownika szkoły im. Wład. Jagiełły — p. Zajchowskiego. Jak stwierdzają autorzy memoriału, manifestuje swój wrogi stosunek do religii i organizacyj katolickich i postępowaniem swym sprawia, że rozgoryczona ludność zapisuje masowo swoje dzieci do szkoły niemieckiej.

Śmierć górnika

przy pracy

W podziemiach kopalni „Mysłowice" na jednym z filarów w pokładzie górnym zdarzył się śmiertelny wypadek. Skutkiem niespodziewanego oberwania się węgla, został zasypany zwałami rębacz przodowy, 49-letni Antoni Filipiak z Brzękowic. Na ratunek pośpieszyli mu robotnicy, którzy Filipiaka spod zwałów wydobyli. Wszelki ratunek okazał się jednak bezskuteczny, bowiem Filipiak poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły górnik osierocił żonę i dwoje dzieci.

Ks. Edward zaręczył się z p. Simpson

Przybędzie czy nie przybędzie na koronację? zastanawiają się Anglicy

LONDYN, 7. 1. — Dzienniki angielskie podają wiadomość że król Jerzy VI zaprosił telefonicznie brata swego, Edwarda, bawiącego — jak wiadomo — na zamku Rotshildów w Austrii, na uroczystości koronacyjne w dniu 12 maja r. b. Na razie brak jeszcze bliższych, wiadomości, czy ks. Windsor to zaproszenie przyjmie.

Z jednej strony angielskie koła polityczne wyrażają przekonanie, że w chwili obecnej jest rzeczą mało prawdopodobną, aby ks. Edward przybył na koronację. Sporo komentarzy nasuwa fakt, że ks. Windsor zawiadomił telefonicznie zarząd swego zamku Forte Belvedere zamierzonym w ciągu lata powrocie swoim do Anglii.

Wiadomość ta wskazuje, jak się zdaje na to, że ks. Windsor przybędzie na uroczystości koronacyjne swego brata.

Z siedziby p. Simpson w Cannes nadeszła do Londynu wiadomość, która wywołała wielką sensację w angielskich kołach towarzyskich. Miały się tam odbyć zaręczyny ks. Edwarda z p. Simpson. Ks. Edward ofiarował swojej narzeczonej pierścionek zaręczynowy z olbrzymim szmaragdem. wartości 600 funtów szterlingów, t. j. około 17.000 zł.

Pisma angielskie donoszą, że ks. Windsoru, mieszkając na zamku Enzesfeld komunikuje się dwukrotnie w ciągu dnia z p. Simpson: w godzinach porannych i po obiedzie. Dla tych rozmów zarezerwowana jest w specjalnych godzinach linia telefoniczna Enzesfeld — Cannes.

Miłość powodem samobójstwa

Tragiczny wypadek w Cieszynie

Franciszek Buchta, mieszkaniec czeskiego Cieszyna, popełnił samobójstwo strzelając z rewolweru w usta. Franciszek Buchta, 25-letni młodzieniec studiował przed paru laty teologię na seminarium w Widnawie, ale zakochał się w jakiejś pannie i przeszedł na medycynę. Niedawno opuścił również i studia medyczne. Ostatnio stwierdził, że stosunek ukochanej do niego jest oziębły i to było powodem samobójstwa, które popełnił po powrocie z zabawy pod oknami mieszkania swej ukochanej. W pozostawionych listach pożegnał się z rodzicami i krewnymi.

Hieny cmentarne

W czasie świąt niewykryci na razie sprawcy dostali się na teren cmentarza katolickiego w Chropaczowie i dokonali profanacji, niszcząc w poszukiwaniu części metalowych 6 nagrobków i rabując 3 metalowe figurki Chrystusa a jedną porcelanową rozbili, chcąc stwierdzić z czego jest zrobiona. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia złodziei.

Nadużycia żyda

powodem zaburzeń

Dyrekcja kolei w Radomiu powierzyła budowę odcinka na szlaku Warszawa — Radom żydowskiemu przedsiębiorcy Goldfarbowi. Obecnie miała możność przekonać się na jakie konsekwencje naraża żydowska niesumienność. Goldfarb zwolnił ostatnio z pracy 70-ciu robotników - Polaków bez żadnego wypowiedzenia i bez wypłacenia odszkodowania. Oburzeni robotnicy wtargnęli do budynku dyrekcji kolejowej, domagając się, ażeby dyrekcja wypłaciła im za [illegible]tygodniowe wymówienie pracy. Nie pomogło wyjaśnienie starosty i dopiero groźba opróżnienia gmachu prz[illegible] zmusiła robotników do ustąpienia.

Lista ósma

nagrodzonych w konkursie „ABC" na gwiazdkę

Grochowska D., 74. Warszawa. Książka. Ostaszewski B. 317. Warszawa. Książka. G. S. Marymoncka 6-a, 1076. Krawat. Madruj Piotr 896. Rękawiczki. Laskowski Wacław. 968. Warszawa. Mydło do golenia. Gawryś Józef, Warszawa. Skarbonka. Bobińska M. W-wa. Kompl. N. Ładu. Pietrzakówna J. 175. W-wa. Pudełko włóczek. Służewski Zygmunt, W-wa. Mydło. Królikowski 1053. Rękawiczki ciepłe. Stanisława S W. 955. Perfumy. Kowalczyk 1073. Rękawiczki ciepłe. Mazur Franciszek. 859. Mydło do prania. Rudziński Stefan. 174. Książka. Wójcik Władysław. 172. Szal ciepły. Rupiewiczowa Ewa. 177. Mydło toaletowe. Śniechowski Stefan. 1059. Książka. Siemiątkowski Marian Ostrów Kielecki. kompl. N. Ład.. Ks. prał. Palmowski Bruno. Mława. Skarbonka. Makowiejczuk Stef. Grodziec k. Konina. Pudełko przędzy do cerowania. Kaźmierczak St. 173. Książka. Karbowiak Fel. Płock. Mult. Chyliński Al. 204. Paczka serów gatunk. Kopczyński Bohdan Książka. Mierzejewski Mysłowice. Kompl. N. Ładu. Dawidziuk Kazim. Warsawa, Paczka nici. Brański Jan Łomża. Przyrząd Mult. Wrzesiński Jan Suwalki. Komp. N. Ładu. Skomorowska Al. 940. Książka. Wierzejski Jan. 971. Mydło w płynie Sołecka Zofia. pudełko przędzy do cerowania. Schmidtowa W. Żychlin. Komp. N. Ładu. Bielińska Krystyna 702. Książka. Mordzińska Julia. Karczew. Pudełko jedwab'u. Skrzypczak Wacław, rękawiczki ciepłe. Socha Ludwika Paczka nici. Kisiel Czesław. 1051. Pudełko przędzy do cerowania. Łebczak Szczepan, Skolimów. Wino. Stańska Julia. 1039. Pudełko włóczki. Stępkowska Al N. Ład. Okaz. Nowicka Helena. 943. Mydło do prania. Widz Jerzy. Książka. Sowińska Iza. 967. Pudełko sera.

Bagnetem zabił kolegę

Policja krakowska aresztowała 54-letniego robotnika Antoniego Bobka, zamieszkałego w Woli Buchackiej pod Krakowem, który zadał 24-letniemu Julianowi Borkowi, ciężką ranę w głowę rękojeścią bagnetu przerobionego na sztylet. Wskutek tego nastąpiło złamanie czaszki i Borek po sześciu dniach zmarł w szpitalu.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 289.30; Berlin 212.36; Bruksela 89.25; Gdańsk 100.00; Londyn 25.95; Nowy Jork 5.28 i 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.28 i pół; Oslo 130.40; Paryż 24.71; Sztokcholm 133.75; Zurych 121.50; Mediolan 27.88.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. kons. (większe) 50.38—50.50 (drobniejsze) 49.25—49.50; 7 pr. poż. stabil. 447.00. Kupon od 1.000 dolarów 114.77 zł.; 3 proc. poż. prem. inwest. II-ej em. 65.00; 4 proc. państw. poż. prem.. dolar. 46.00; 5 proc. poż. konwers. 52.00 — 51.75; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48.00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 46.00 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 56.00.

Akcje: B. Polski 108.50 — 109.00; Starachowice 32.00.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64.50 — 63.75 — 64.00; 7 proc. poż. Śląska 55.50 — 55.00; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 54.25 — 54.00.

Sprostowanie: W notowaniach z 5 bież. m. omyłkowo zamieszczono kurs poz. stabilizac. 542.00 zamiast 452.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.25 — 26.75; pszenica zbierana 25.75 — 26.25; żyto eksportowe 21.50 — 22.00; żyto I st. 21.25 — 22.00; żyto II st. 20.75—21.25; owies eksportowy 17.50 — 17.75; owies I st. 17.00 — 17.50; owies II st. 16.50 — 17.00; jęczmień browarny 25.50 — 26.50; — jęczmień 22.75 — 23.25; jęczmień 21.75 — 22.25; jęczmień 21.00 — 21.50; groch polny 21.00 — 23.00 groch Victoria 26.00 — 28.00; wyka 18.50 — 19.50; peluszka 20.00 — 21.00; łubin niebieski 10.50 — 11.00; łubin żółty 13.00—13.50; rzepak zimowy 45.50 — 46.50; rzepik zimowy 42.00 — 43.00; rzepak letni 44.00 — 45.00; rzepik letni 42.00 — 43.00; siemię lniane 37.50 — 38.50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 80.00 — 95.00; koniczyna czerw. bez. kan. o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00; koniczyna biała surowa 95.00 — 105.00; koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 120.00—135.00; mak niebieski 68.00 — 70.00; ziemniaki jadalne bez obr. 3.50 — 4.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 43.50 — 44.50; gat. I-A 41.50 — 42.50; gat. II-A 36.50 — 37.50; gat. II-B 34.50 — 36.50; mąka pastewna 21.50 — 22.50; mąka żytnia wyciągowa 31.00 — 32.00; gat. I 31.00 — 32.00; gat. II 25.50 — 26.50; mąka razowa 25.00 — 26.00; otręby pszenne grube przem. stand. 14.00 — 14.50; średnie 13.00 — 13.50; miałkie 13.00 — 13.50; otręby żytnie 13.50 — 14.00 makuchy lniane 20.50—21.00; rzepakowe 17.00—17.50.

Ogólny obrót 4271 ton, w tym żyta 1406 ton. Tendencja stała.

W. SAWICKI — 8)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

W drzwiach ukazała się służąca.

— Panowie może pozwolą kawy.

Widocznie stara, wierna służąca uważała, że nawet w strapieniu trzeba pamiętać o posiłku. Po śniadaniu doktór Kowalski pożegnał się, a Piotr zajął się załatwianiem wszystkich formalności. W tydzień po odprowadzeniu konsula na miejsce spoczynku, mógł już wyruszyć w drogę.

O zmroku pewnego parnego wieczoru lipcowego wsiadł w Warszawie do sypialnego wagonu odchodzącego do Moskwy pociągu. W 36 godzin później niósł go błękitno lakierowany wagon z napisem — Moskwa — Charbin — do celu podróży.

Na stacji w Charbinie rzuciła się na nielicznych podróżnych gromada posługaczy w długich, białych fartuchach, by dzielić się zdobyczą.

Przechodzącym z pakunkami przez poczekalnię rzuca się w oczy nadnaturalnej wielkości statua Matki Boskiej, nad ołtarzem ubranym kwiatami, oświetlona niezliczoną ilością małych woskowych świeczek. Po za nią kryje się wstydliwie typowy rosyjski bufet, z palmami i fikusami — z olbrzymim samowarem i najróżniejszymi, wykwintnymi „zakąskami". Gdy się jednak tylko wyjdzie na plac przed dworcem, odrazu można zauważyć, że Charbin przestał być rosyjskim miastem — że tu w ostatnich czasach historia wykuła swą pracę.

Kulis z rykszą w niebieskim „itszangu" odebrał klientelę dorożkarzom — a swoim krzykiem i gestykulacją wypiera ostatniego „izwoszczyka". Rosyjskie napisy na domach, sklepach, reklamach, coraz częściej są zamalowywane japońskimi znakami. Błyszczące, nowe, na zielono lakierowane autobusy opanowują ruch obok rikszy. Krzyczą co pstre plakaty wychwalają towary japońskie, po bajecznie zachęcających cenach. Charbin jest najtańszym miastem na świecie, każdy nowy przybysz spostrzega to odrazu. Hippon wkracza we wszystkie dziedziny a pozostałości starego państwa rosyjskiego, które albo wyratowane z krwawych pogromów, tu napłynęły, albo z dawna tu były osiadłe — nie są zdolne oprzeć się jego naporowi.

Piotr Modliński wyszedłszy z dworca namyślał się czy wybrać rikszę, czy „izwoszczyka", zdecydował się ostatecznie na konny wehikuł. Stary, długowłosy woźnica, ubrany pomimo gorąca, w gruby, watowany tułub, zajechał niemiłosiernie okładając batem, małego, najeżonego mandżurskiego konika.

„Gastinnica Moderne"? zapytał, spojrzawszy na gościa. Piotr przytaknął wsiadając i zawołał „Pajechali" które zabrzmiało czysto moskiewskim akcentem. Obydwaj z bratem uczyli się w rosyjskich szkołach przed wojną w Warszawie, a i później miał Piotr sposobność odświeżać znajomość tego języka, a wrodzone zdolności słuchowe i sceniczne pozwalały mu uchwycić każdy akcent czy dialekt. [illegible]nając języki mógł równie dobrze być brany za Rosjanina, [illegible]iemca, Francuza czy Anglika.

Jadąc do hotelu rozglądał się ciekawie wokoło uprzytamniając sobie, że znajduje się u celu, do którego tak usilnie dążył i że teraz ma rozpocząć walkę.

Przebiegając nieskończoną rosyjską równinę syberyjską, nie wiele myślał o tym, co go czeka u celu tej nużącej podróży. Przed oczami siedzącego w błyszczącym przedziale transsyberyjskiej kolei, przesuwały się puszcze leśne, smutne, jakby wymarte wsie, zaniedbane, bezmyślnie porozmieszczane miasta, obrazy zmieniające się jak w filmie. Żołnierze, czekiści, wychudzone, gliniaste twarze chłopów, włóczące się i czepiające pociągu setki, tysiące dzieci w łachmanach, i znowu nędza chłopska, znowu żołnierze, obrazy bez końca, przestały wkońcu robić wrażenie przestał wogóle myśleć. — Nie zauważył nawet, jak po małych figurkach wielkorusów raz wraz ukazywały się na stacjach rosłe postacie sybiraków lub skośnookich kirgizów ciekawie i z zazdrością patrzących na wspaniały przepych luksusowych wagonów, ukazujący im inny i daleki kraj

Nie zrobiło i to na nim wrażenia i Manczuli, stacja graniczna nowego państwa Mandżuko, prosta i wzorowo czysta, która ukazała się wreszcie po nędznych obrazach, jakie widział podczas długiej podróży po Rosji. Żółta chorągiew z czerwono - niebiesko - biało - czarnym smokiem zwycięsko powiewała, trzepotała na wietrze na budynku stacyjnym.

Siedział teraz w jasnym, czystym chińskim wagonie restauracyjnym i patrzał bezmyślnie na pola Kaolanu, na wioski mandżurskie z płaskimi, słomą krytymi domkami z gliny — na niezmierzone łany soji — na rzeki z przepływającymi na nich dżonkami i statkami. Tam... daleko po za tym wszystkim Charbin i czekająca go walka... i tam... niepojęte a jednak prawdziwe — tam była Krysia.

(C. d. n.)

Polemika

Wydarzenia, dziejące się pod powierzchnią życia polskiego, działają na dotychczasowych wyznawców „systemu", jak tusz z zimnej wody.

Cienie i cieniowanie

„Czas", który tak niedawno jeszcze entuzjazmował się dziełem konstytucyjnym pułk. Sławka, coraz śmielej dostrzega błędy zasadnicze i ośmiela się je wytykać.

W pewnych kołach wytworzyło się mniemanie, że społeczeństwo tak się wyzbyło samodzielności, iż powinno być wzięte pod kuratelę; i rzeczywiście zaczęto rządzić bez udziału społeczeństwa, pozostawiając pozory ustroju parlamentarnego. W konsekwencji wytworzył się kapitalny absurd; cień sejmu stanął wobec cienia rządu, — że użyjemy znanego porównania francuskiego poety — i maszyna państwowa zaczęła funkcjonować coraz wadliwiej. U góry panowało milczenie, na dole powstał chaos, — i wówczas dopiero zrozumiano, że tak dalej iść nie może, że teraz jest potrzebna prawdziwa sanacja.

Dowiedzieliśmy się więc, że „w pewnych kołach wytworzyło się mniemanie" i wzięto społeczeństwo pod kuratelę. Ależ — do krocset „Czasów". (Przepraszam, że klnę tak brzydko). Czyż nie właśnie „Czas" natrętnie kibicując pułk. Sławkowi umacniał go w tym przekonaniu? Któż najsilniej gardłował za nową konstytucją? A teraz „cień sejmu wobec cienia rządu". Takie „cieniowanie" nie wymaże z pamięci tak niedawnej przeszłości.

Niezrozumienie

Ale i w obecnym sejmie, pełnym cieni, pojawiają się od czasu do czasu głosy, wskazujące, że w kraju zanosi się na przełom. Ostatnio interpelacja posła Szczepańskiego w sprawie wywiezienia narodowców do Berezy wywołała charakterystyczne komentarze w lwowskiej, sjonistycznej „Chwili". Tytuł brzmi: „Interpelacja w sprawie Berezy. Awangarda O. N. R.".

Sam fakt złożenia tej interpelacji, wzięcia w obronę oskarżonych działaczy oraz wystąpienie przeciwko osadzeniu ich w Berezie Kartuskiej przez posła mieniącego się być członkiem obozu prorządowego jest rzeczą znamienną. Wszystko to jednak wyjaśni stwierdzenie okoliczności, że poseł Szczepański należy do nielicznej grupy posłów skupiających się około organu „Jutro Pracy", do której to grupy należą znani ze swoich wystąpień antysemickich posłowie Budzyński, Dudziński i Hoppe. Obecnie poseł Szczepański ze złożeniem tej interpelacji pozwolił zorientować się co do jego prawdziwej przynależności. Zdaje się, że nie jest pozbawione słuszności twierdzenie, takie rzucone zostało w kuluarach sejmowych, że w nowym Sejmie istnieje awangarda O. N. R.-owska. Zaznaczyć przy tym należy, że p. Szczepański wybrany został w okręgu miasta Warszawy na drugim miejscu za prezesem płk. Sławkiem.

Po prostu żydzi oświadczają się niedwuznacznie za utrzymaniem Berezy z jednym tylko zastrzeżeniem: dla narodowców! Po to przecież została stworzona, a w ostatnim czasie niepotrzebnie wypaczano przeznaczenie tej miłej instytucji. Takie niezrozumienie.

Mądry Mendel

Ale powoli i wśród żydów toruje sobie drogę inna ocena ich sytuacji w Polsce i dróg wyjścia. W „Naszym Przeglądzie" J. Segałowicz dał interesujący opis swoich wrażeń z podróży pociągiem:

W pociągu panuje nastrój „owszem".

Żydzi przytuleni jeden do drugiego. Nikt się słówkiem nie odzywa. Jest to cnota nad cnotami: trzymać język za zębami, szczególnie w dobie nowej interpretacji myśli i słów „uprzywilejowanej mniejszości"...

Na jednej ze stacyj wchodzi grupa uczniów. Jeden z nich nie znajduje odpowiedniejszego miejsca na otrząśnięcie czapki ze śniegu niż ... na twarz brodatego żyda. Większa część podróżujących nie ukrywa swego zadowolenia z tego czynu, widocznie uważa gest ten za największy wyraz humanitaryzmu. Bowiem w wagonie ogrzewanie było zbyt silne, a nasz młodociany „opiekun" chciał ochłodzić spocone czoło żyda, który nie zdjął wierzchniej garderoby.

Należy się tylko dziwić, że dobroczyńca nie domagał się publicznego podziękowania.

Przez całą drogę toczyła się ożywiona dyskusja na ulubiony ostatnio temat żydowski, naturalnie bez udziału subjektu.

Z zadowoleniem skonstatowałem zupełny zanik analfabetyzmu, wydatnie się bowiem na każdym kroku wpływ „ABC".

To „ABC" w oczach żydów staje się jakimś Tytusem, zdobywającym Jerozolimę. Ale idźmy dalej szlakiem p. Segałowicza. Wdał się on w rozmowę z jednym z podróżujących żydów, jakimś Mendlem i... Mendel wystąpił ze swym własnym projektem rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce.

Mendel: Wobec tego proponuję wymianę... ludzi. Jestem bowiem pewny, że nie wszyscy Polacy mieszkają w Polsce, duża ich część znajduje się niewątpliwie w obcych państwach, między obcymi narodami. Słyszałem, że kilka milionów Polaków mieszka na przykład w Ameryce. Moim zdaniem powinien nasz Rząd zwrócić się do prezydenta Stanów Zjednoczonych z projektem wymiany na razie miliona Polaków na taką liczbę żydów. Przypuszczam, że Rząd amerykański do tej prośby się przychyli, by złagodzić tę bolączkę.

Ależ tak, najchętniej, kochany Mendelku! To owszem niezła myśl. Na razie widzę tylko jedną trudność: trzeba na ten projekt uzyskać zgodę żydów amerykańskich, tych samych, którzy przed kilku laty przyczynili się tak wydatnie do zamknięcia imigracji żydowskiej do Stanów Zjednoczonych. Postarajcie się usunąć tę przeszkodę, a z naszej strony trudności nie będzie.

Czasem Mendel pomyśli mądrzej, niż sam Hirszhorn.

„Nie pozwolimy na usadowienie się bolszewizmu w Hiszpanii"

Przesadne obawy o los powstańców

Jeśli chodzi o stan uzbrojenia i zaopatrzenia Madrytu, prasa sowiecka posiada na pewno doskonałe informacje, a właśnie w jednym z numerów z końca grudnia „Prawda" donosiła, że w zakresie obrony przeciwlotniczej stolica Hiszpanii znajduje się w warunkach nie najgorszych.

Madryt posiada więc pokaźną ilość samolotów myśliwskich, pościgowych, rozporządza szeregiem stacji ostrzegawczych, które sygnalizują o zbliżających się samolotach nieprzyjacielskich do sztabu lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej. Czerwone wojska zdobyły w grudniu — ciągle jeszcze podajemy za sowiecką „Prawdą" — wspaniały typ samolotów pościgowych, przebywających po 360—370 kilometrów na godzinę. Te właśnie samoloty poczyniły w lotnictwie powstańczym bardzo poważne szkody.

To nie St. Zjednoczone

Wiadomo było od dawna, że czerwona Hiszpania otrzymuje z zewnątrz bardzo wydatną pomoc pod najróżniejszymi postaciami, ale „Prawda" daje do zrozumienia, że owe groźne dla powstańców hiszpańskich samoloty przybyły ze St. Zjednoczonych. Nie z Sowietów, nie z Francji, tylko właśnie z Ameryki!

Jak zaś wyglądają w innym oświetleniu te rzekomo amerykańskie dostawy? Oto po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii rząd St. Zjednoczonych udzielił 29 grudnia jednej z firm w Jersey City pozwolenia na wywiezienie do Hiszpanii 18 używanych samolotów oraz 550, używanych również, silników samolotowych. Miejscem dostawy ma być Bilbao, a więc port, leżący nad zatoką Biskajską. W dodatku pierwszy transport z tego zamówienia nie odejdzie prędzej, jak za dwa miesiące, a wykonanie całego zamówienia zajmie około ośmiu miesięcy.

W tych warunkach jasną jest rzeczą nawet dla najbardziej łatwowiernych, że tylko Sowiety i Francja dostarczają materiału wojennego Hiszpanii. Co do Francji potwierdza to okoliczność podawana przez narodową prasę paryską, że teraz właśnie, z rozporządzenia francuskiego ministra lotnictwa, wysłano do Barcelony najnowszy typ bojowych samolotów francuskich, jakich nawet armia francuska dotąd jeszcze nie dostała. Te samoloty odznaczają się wielką szybkością i posiadają podobno nawet automatyczne armatki.

Dlaczego Franco prosił o pomoc?

Dostawy więc do Madrytu odbywały się i odbywają nadal na wielką skalę. A ponieważ, prócz tego, Francja i Sowiety bardzo wydatnie zasiliły i dotąd zasilają szeregi czerwonych wojsk, dowództwo powstańców zostało zmuszone do szukania pomocy u mocarstw europejskich. Z tą pomocą, jak wiadomo, pośpieszyły Włochy i Niemcy. A z chwilą, gdy pomoc europejska dla obu walczących stron zaczęła przybierać tak poważne rozmiary, że liczono po kilkanaście tysięcy ochotników obcych po każdej stronie, zaczęto mówić o grozie wojny europejskiej.

Anglia i Francja zwróciły się wobec tego do czterech państw zainteresowanych (rząd francuski udawał, że Madrytowi nie pomaga i że jest zupełnie bezstronny), mianowicie Sowietów, Niemiec, Włoch i Portugalii, wzywając je do niemieszania się do wewnętrznych walk w Hiszpanii. Jak dotąd na notę angielsko-francuską odpowiedziały jedynie Sowiety, przy czym odpowiedź utrzymana jest podobno w tonie raczej życzliwym.

Pod wpływem tych rokowań coraz częściej słyszeć się daje wiadomości, że Włochy i Niemcy całkowicie wycofują się ze spraw hiszpańskich, że zaprzestały już werbowania ochotników do armii powstańczej i tak dalej. Mimo to wszystko, jak donoszą właśnie rewelacje dzienników paryskich, lewicowy rząd francuski zasila w dalszym ciągu czerwony Madryt.

Na tej podstawie w środowiskach, gorąco współpracujących z narodową Hiszpanią, zaczęły rodzić się obawy co do dalszych losów powstania. Otóż te obawy są zupełnie nieuzasadnione, wszyscy bowiem, obeznani z hiszpańskim terenem, utrzymują kategorycznie, że w pozostawionej samej sobie Hiszpanii powstańcy mają zapewnione zwycięstwo. Gdyby nie obca pomoc zresztą, Madryt od dawna byłby w rękach powstańców, bo w pierwszym swym stadium walka o stolicę polegała jedynie na tym, kto prędzej przybędzie do miasta — powstańcy czy sowiecka pomoc. Powstańcy spóźnili się, niestety, o 48 godzin.

Co powiedział minister Ciano

Najbardziej miarodajne oświadczenie, jakie w Europie padło w sprawach hiszpańskich, wypowiedział włoski minister spraw zagranicznych, Ciano. Do wybitnego przedstawiciela pracy paryskiej, Kerillisa, minister ten powiedział przed paru miesiącami: **„Może pan wyobrażać sobie, co chce, z wyjątkiem tego, że Włochy i Niemcy pozwolą na usadowienie się bolszewizmu w Madrycie czy Barcelonie".** Za tymi słowami stoją niewątpliwie murem całe Włochy i całe Niemcy.

J. W.

Księża do walki z komunizmem!

Nie wystarcza bierna negacja!

Pierwszy kurs przeciwkomunistyczny w Polsce

W domu Księży-Emerytów w Lublinie odbył się pierwszy kurs przeciwkomunistyczny w Polsce dla duchowieństwa. Wzięło w nim udział 144 kapłanów. Kurs otworzył ks. Władysław Góral. Tematem jego przemówienia był typ człowieka, jakiego tworzy komunizm. Istotę komunizmu społeczno - politycznego i kulturalnego omówił ks. rektor A. Szymański, który w dłuższym referacie przedstawił założenia komunizmu, K. A. Kwiatkowski z Warszawy w pięciu referatach mówił o pracy, wysiłkach i metodach komunistów w opanowywaniu świata. Referat ks. dr. E. Nowaka charakteryzował akcję komunistyczną po wsiach i miastach wśród młodzieży.

Po referatach odbyła się dyskusja, w wyniku której zgłoszono szereg wniosków, stanowiących resume całego kursu. We wnioskach tych sprecyzowano wskazania praktyczne dotyczące walki z komunizmem.

W walce tej konieczne jest: unikanie przesady, powierzchowności, bojaźni i zdenerwowania. Nie ma skutecznej walki z bolszewizmem bez przeciwstawienia mu idei, gdyż komunizm posiada oblicze ideowe. Walka ta nie może jak dotychczas posiadać charakteru negatywnego, lecz towarzyszyć jej muszą słuszne i sprawiedliwe reformy, bowiem komunizm wyrasta z braków duchowych i społeczno - ekonomicznych. Należy ożywić życie religijne wśród inteligencji, robotników i włościan. Należy uczynić, aby nie tylko duchowieństwo, ale i świeccy katolicy orientowali się w bolączkach społecznych, ekonomicznych i politycznych. Na zakończenie zwrócono uwagę na konieczność walki z t. zw. komunizmem kulturalnym, szerzonym przez wyznawców radykalizmu, bowiem od komunizmu kulturalnego jest blisko do komunizmu polityczno-społecznego.

Co spotka Poznań w roku 1937

Nasz korespondent poznański zabawił się w wróżbitę i przepowiada:

W roku 1937 resztę kawiarń w Poznaniu wykupi obecny właściciel „Adrii". Na razie ma dopiero 7 przedsiębiorstw tego rodzaju.

Przy ulicy 27 Grudnia większość istniejących tam firm zmieni lokale handlowe tak, że najrodowitszy poznaniak nie pozna tej ulicy.

Na miejsce wyjeżdżających do Kongresówki i Małopolski kupców poznańskich przyjadą polscy kupcy z Warszawy. Przepowiednia ta już częściowo spełniła się w ubiegłym roku.

„Teatr Polski" ma podobno zamiar dawać tylko polskie sztuki, a „Teatr Nowy" wyrzeka się sztuk nowych. Kinom „Apollo" i „Metropolis" po ciężkich czasach zaświeci „Słońce".

Dzięki zapobiegliwości pewnych ludzi powiększy się w bieżącym roku ilość powstańców wielkopolskich z zaświadczeniami w cenie od złotych...

Pisma nie posiadające płatnych ogłoszeń wyrzekną się pośrednictwa żydowskich agencyj reklamowych a inne nie przyznają się do stosunków z żydami.

Komisaryczny prezydent nie zostanie prezydującym komisarzem w Gdyni.

O ile nie ujrzycie sprawozdań z posiedzeń Rady Miejskiej w „ABC" to Rada Miejska się nie zbierze w tym roku.

Bezczelne wytyczny „fołksfrontu" w Częstochowie

Żydzi, chcąc się przeciwstawić ożywionej działalności narodowców w Częstochowie, potrafili zorganizować „fołkfront" z miejscowych komunistów i socjalistów. Ostatnio bojówka komunistyczna postanowiła zadokumentować własną siłę i podczas świąt grupa komunistycznych wyrostków z Tow. Uniwersytetów Robotniczych miała przeprowadzić propagandę bezbożniczą. Propaganda ta została przeprowadzona w sposób czysto sowiecki. Mianowicie komuniści, uzbrojeni w łomy żelazne, nie wpuszczali wiernych do kościoła św. Józefa na Rakowie. Dopiero interwencja księdza i groźna postawa oburzonej publiczności polskiej zmusiła komunistów do niechlubnej ucieczki.

Areszt i grzywny pieniężne

grożą nieuczciwym pracodawcom

Wobec całego szeregu wypadków nadużyć, ze strony nieuczciwych pracodawców wyjaśniamy, że pracodawca, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej w stosunku do pracownika, może być ukarany grzywną lub aresztem za następujące przewinienia: 1) za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczeń społecznych, 2) za podanie w zgłoszeniach, listach lub wykazach, przewidzianych w ustawach ubezpieczeniowych, nieprawdziwych danych, 3) za udzielanie nieprawdziwych wyjaśnień lub odmowę udzielenia wyjaśnień instytucjom ubezpieczeń społecznych, 4) za potrącenie pracownikom przy wypłacie zarobków wyższych składek, niż przewidziane w ustawach, 5) za niewpłacenie w terminie części składek przypadających za zatrudnionych pracowników, 6) za zmuszenie zatrudnionych pracowników, pod groźbą rozwiązania stosunku pracy lub w inny sposób, do ukrywania ich stosunku pracy przed instytucjami ubezpieczeń społecznych lub do udzielania fałszywych danych co do należnego im zarobku.

Grzywna lub areszt wymierzane są pracodawcy administracyjnie. Kara grzywny wynosi do 3.000 zł., a aresztu do 3 miesięcy.

Spraw tych powinni dopilnowywać sami pracownicy zarówno z uwagi na swój interes, jak i ze względów natury ogólniejszej, gdyż wyzysk pracownika staje się niejednokrotnie regułą postępowania niesumiennych pracodawców.

Pierwszy proces o tworzenie „folkstrontu"

W krakowskim Sądzie Okręgowym odbędzie się 8 lutego b. r. rozprawa przeciw komunistom, oskarżonym o to, że usiłowali stworzyć nielegalny Front Ludowy. Jest to pierwszy proces, który stwierdza, że tworzenie Frontu Ludowego jest działalnością nielegalną i szkodliwą dla Państwa.

Strażnik niemiecki zastrzelił Polaka

We wtorek nad ranem w pasie granicznym w pobliżu Rept Starych został zastrzelony w czasie pościgu przez niemiecką straż graniczną po stronie niemieckiej, obywatel polski 43-letni Antoni Sroka, który usiłował przedostać się nielegalnie z Niemiec do Polski z tobołem skradzionych po stronie niemieckiej rzeczy

Skandal obyczajowy w seminarium

Ostatnio został zawieszony w urzędowaniu nauczyciel muzyki w Samborze Stanisław G., na skutek wyroku skazującego, jaki zapadł w sądzie okręgowym i potwierdził szereg zarzutów skierowanych przeciw profesorowi G. Przewód sądowy ustalił mianowicie, że p. G utrzymywał miłosne stosunki z niejaką Felicją W., a chcąc zachować pozory sprowadzał równocześnie swą uczennicę, która była świadkiem ohydnych scen. Przy tym nauczyciel obiecywał uczennicy poparcie w czasie egzaminu maturalnego. Dziwić się należy, że tak późno zawieszono prof. G. w urzędowaniu, chociaż sprawa była głośna już od dłuższego czasu.

To jest tak

Gdańsk

Gdańsk jest ciągle terenem różnych sporów i różnych zajść. Niemcy uważali przez dłuższy czas, iż można robić w Gdańsku awantury, naruszać prawa polskie, obiecywać gdańszczanom Bóg wie co i utrzymywać dobre stosunki z Polską. Obecnie obietnice już się wyczerpały.

Przyczyny wojowniczości hitlerowców gdańskich są zrozumiałe: jest faktem, że ludność gdańska coraz wyraźniej odwraca się od hitlerowców, a coraz lepiej rozumie, że tak jak przez stulecia, interes Gdańska polega przede wszystkim na utrzymaniu dobrych stosunków z Polską.

Swego czasu w organie stronnictwa niemiecko - narodowego gdańskiego, napisano wyraźnie, że Gdańsk powinien uprawiać politykę gdańską, a nie niemiecką. To właśnie najwięcej niepokoiło gdańskich hitlerowców, którzy pamiętali, że swego czasu istotnie stosunki polskie z Gdańskiem układały się dobrze, a gdańszczanie najbardziej obawiali się... Prus.

Nadwyżka budżetowa

Zamknięcie rachunkowe Skarbu Państwa za grudzień wykazuje nadwyżkę w kwocie 600.000 zł. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy b. r. budżetowego nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 2.6 milionów zł.

Pamiętać trzeba o tym, że obok tego zrównoważonego budżetu, mamy budżet inwestycyj, który może ukrywać pozycje, nie mające charakteru rzeczywistych inwestycyj.

W każdym razie trzeba zauważyć, że miarodajne dla oceny gospodarki skarbowej jest nie to, ile wynoszą dochody lub wydatki, ale to, co Państwo za ściągnięte od społeczeństwa pieniądze robi.

Pod tym względem gospodarka skarbowa wygląda zupełnie nie zadawalniająco. Wciąż mamy różne niepotrzebne wydatki, nadmiar funduszów, przeznaczonych na cele reprezentacyjne i t. p., gdy równocześnie najpilniejsze potrzeby nie są należycie zaspakajane.

Kolce bez cóż

Radykalny sposób na zmniejszenie ilości żydów

Spis ludności w Sowietach bardzo przypadł żydom do smaku. W rubryce — narodowość, należało wypisać nie stan faktyczny, a za kogo się kto uważa. W rubryce — wyznanie, również to co kto chce. Można być spokojnym, że wedle tego spisu okaże się, że w Sowietach żydów w ogóle nie ma. (k.).

Wiadomości personalne

Minister Rajchman, który tak świetnie i z korzyścią dla polskich akcjonariuszy przeprowadził sprawę Żyrardowa — znów wraca czynnie do żłobu.

*

Wojewoda Józefski, Grażyński Wołynia, przybył do Warszawy na razie jeszcze nie w sprawie dymisji (k.).

Sejm i pożyczka

Niedoszły wicemarszałek, poseł Surzyński użył zwrotu: „nasi francuscy koledzy parlamentarni".

Koledzy? We Francji jest
w górze Blum
w dole tłum
a natomiast u nas:
w górze Sławoj
w dole nic.

*

Sommersteina najwięcej interesowało czy aby żydzi skorzystają coś na pożyczce. Dawał do zrozumienia, że pożyczka to zasługa żydów boć Blum to rodak.

Skorzystają żydzi. Fabryka Pocisk jest przecie zażydzona do ostatnich granic. Dyrektor — pan Margulies! (k.)

Włamanie do kościoła

W Mosarzu, gm. kozłowskiej, nieznani sprawcy dokonali włamania do kościoła, gdzie po rozbiciu skarbonek kościelnych skradli znajdujące się w nich pieniądze.

Dzieje pewnego modelu

posągu Joanny d'Arc

Kto oglądał pomniki Paryża, ten niewątpliwie zatrzymał się na dłużej przed pomnikiem Joanny d'Arc na placu Piramid. Dziewica Orleańska posiada najrozmaitsze portrety i rzeźby, których autorzy starali się odtworzyć jak najbardziej uduchowione rysy tej narodowej bohaterki i świętej. Ale zdaje się, że mało jest na świecie posągów, rzeźb czy obrazów, jakie posiadałyby tak ciekawe dzieje, jak posąg paryski Joanny d'Arc.

Modelka z chłopskiej chaty

W 1874 roku sławny francuski rzeźbiarz Fremier zamieszkał w swej willi w górach Jurajskich. W najbliższej wiosce mieszkał chłop Lamot, który miał piętnaścioro dzieci, najmłodszą z nich była 15-letnia Joanna Waleria. Stary mistrz zwrócił uwagę na dumną, wysmukłą, niezwykle piękną dziewczynę. Zdawało mu się, że w rysach jej jest coś rycerskiego, co niezwykle kontrastowało z łagodnym dziewczęcym wyglądem dziewczynki. Wszytko to przypominało Joannę d'Arc. Wówczas to zrodził się w jego myśli plan wyrzeźbienia posągu bohaterskiej wybawicielki Francji. Nie było to rzeczą tak łatwą. Wiejska dziewczyna nie chciała porzucić swej chaty i wyjechać do Paryża. Stary mistrz musiał jej ojcu zapłacić znaczną sumę, aby ją wypędził z domu i zmusił w ten sposób do szukania chleba w stolicy.

Młodziutka Joanna wyjechała z rzeźbiarzem do Paryża jako modelka. Przez wiele miesięcy pracował Fremier nad swym wspaniałym posągiem. W dniu, gdy wszyscy zobaczyli bohaterską dziewczynę na koniu na placu Piramid, modelka posągu stała się sławną. W Paryżu nic się nie ukryje przed reporterami i nazajutrz już wszyscy wiedzieli, kto pozował Fremierowi do jego rzeźby.

Uśmiech kariery i zapomnienie

Joannę Lamot zapraszano do arystokratycznych domów, zasypywano listami z propozycjami małżeństwa, czyniono u niej wywiady, a nawet gdy przechodziła ulicą, poznawano ją i witano okrzykami: „Niech żyje!" A przecie uboga dziewczyna nie zapomniała swej najściślejszej ojczyzny, nie zapomniała krzywdy, jaką wyrządził jej ojciec i nie czuła się szczęśliwa. Mówiła mało i nie miała zaufania do swych nowych przyjaciół.

Mijały lata. Posąg stał na placu Piramid, coraz więcej ludzi na świecie znało go i coraz bardziej zapomniano o jego modelce. Joanna Lanot porzuciła Fremiera i stała się modelką innych rzeźbiarzy i malarzy. Ale i to minęło: Przyszły lata nędzy, ciężkiej walki o kawałek chleba. Piękność jej zniknęła bez śladu. Joanna Lanot musiała ustąpić miejsca młodszym i piękniejszym. Została ona szwaczką gorsetów, mieszkała w malutkiej mansardzie przy ulicy Vignan i po upływie kilkudziesięciu lat tylko najstarsi w tej dzielnicy przypominali sobie czasem jak piękna była kiedyś i jak uśmiechała się jej sława.

Co roku 11 maja w dzień święta Joanny d'Arc pomnik na placu Piramid ozdabiają białymi liliami; studenci defilują przed posągiem, ale o modelu do posągu zapomniano już zupełnie. Stara kobieta wychodzi ze swej mansardy i patrzy na pomnik, przypominający jej młodość.

Śmierć pewnej staruszki

Aż oto pewnego dnia wybuchł pożar przy ulicy Vignon nr. 16. Zanim przybyła straż pożarna, zdążyła spalić się mansarda, w której mieszkała jakaś nieznana staruszka i gdy sąsiedzi wpadli do środka, znaleźli już tam konającą od poparzeń kobietę. Po drodze do szpitala zmarła. Policja ustaliła jej nazwisko. Kiedy ukazało się w prasie, przypomniano sobie kim była zmarła. Ale pogrzeb odbył się wcześniej, zanim dowiedziała się o tym prasa i towarzystwa. Właścicielka domu, w którym mieszkała Lanot przez 20 ostatnich lat, zafundowała jej pogrzeb. Za trumną nie szedł nikt, ani jeden delegat Tow. Joany d'Arc. Nikt z sąiadów również nie złożył na samotnej trumnie ani jednego kwiatka. Dopiero w parę dni później posypały się w prasie artykuły o zmarłej, biednej, starej szwaczce, która była modelem do jednej z najpiękniejszych postaci Francji. Imię biednej wiejskiej dziewczynki przeszło w ten sposób do historii.

Moneta, którą się toczy do domu

Niezwykłe pieniądze na wyspach Jap

Na maleńkiej grupie wysp Jap, na Oceanie Spokojnym, 1300 km. na wschód od Filipin, kursują najdziwniejsze na świecie pieniądze. Wyspy Jap należały niegdyś do Niemiec, obecnie zaś stanowią mandat Japonii. „Monety" kursujące na tych wyspach, są kamienne, posiadają kształt kamieni młyńskich i olbrzymie rozmiary. Bloki kamienne wielkości dorosłego człowieka nie są rzadkością. W środku „monety" jest otwór, co jeszcze bardziej upodabnia ją do kamienia młyńskiego. Po uiszczeniu zapłaty tym osobliwym pieniądzem, nowy posiadacz wsuwa w otwór belkę, poczym z pomocą krewnych toczy monetę jak koło poprzez dżunglę w kierunku swego domostwa. W większych portach wysepek posiadają oczywiście obieg pieniądze japońskie, ale wewnątrz kraju tylko tradycyjne — kamienne.

Pieniądze kamienne wyrabiane są z olbrzymim nakładem pracy z twardego, krystalicznego wapienia. Największa „moneta" posiada 3.5 metra średnicy i waży 2.000 kg.

Oczywiście, w drobnym handlu krajowcy posługują się inną, tańszą monetą. Jak łatwo domyślić się, rolę naszych „drobnych" odgrywają tam orzechy kokosowe. Pudełko zapałek kosztuje dwa orzechy, bochenek chleba 10 orzechów, paczka japońskich papierosów tyleż, 10 liści tytoniowych 25 orzechów, blaszanka nafty 20 do 40 orzechów.

Ponadto kwitnie handel zamienny: kury, jaja, świnie są zamieniane na naftę, patefony, harmonie, ostatnio nawet na radio aparaty. Srebrne i miedziane pieniądze nie mają tu, jak mówiliśmy, obiegu, gdyż wymagają zbyt skomplikowanych obliczeń, a pozatem już parokrotnie ulegały zmianie: były w obiegu monety hiszpańskie, po tym niemieckie, obecnie japońskie. Ale pieniądze kamienne nic nie straciły na swej wartości.

Używane są one oczywiście tylko przy wielkich transakcjach Nie są one bynajmniej tak tanie, jak by się zdawało. Za koło o średnicy 30 cm. należy dać towaru za 75 dolarów. Za koło wielkości dorosłego mężczyzny można być piękną plantację, a większe koła stanowią naprawdę pokaźny majątek.

Wielkie kamienie stanowią zwykle własność gmin i wówczas stoją przed domem gminnego skarbnika („fibai"), przed prywatnymi posesjami stoją kamienie o średnicy 60 do 150 cm. Jeszcze mniejsze kamienie są przechowywane w domach.

Żaden złodziej dotychczas jeszcze nie uczynił zamachu na „kasę" skarbnika, stojącą bez żadnej opieki na ulicy. Bo jaką by miał z niej korzyść? Poza archipelagiem Jap kamienne pieniądze nie kursują, a na wyspach poznano by skradziony kamień od razu. Każda bowiem „moneta" jest znana wszystkim — tyle posiada charakterystycznych szczerb zagłębień i t. d. Wielkie koła są bardziej znane ogółowi mieszkańców, niż ludzie — bo ludzie rodzą się i umierają, a kamienie są wieczne.

Tajemnica Atlantydy

nadal nie wyjaśniona

Francuski geolog Paul le Cour, który powrócił ostatnio z podróży na wyspy Azorskie, wygłosił w paryskim Instytucie Oceanografícznym wykład o tajemnicach Atlantydy w związku ze spostrzeżeniami, jakie poczynił w czasie swej podróży.

Świat Platona

Już u Platona spotykamy wzmianki o Atlantydzie. Platon opowiada dokładnie w „Timaiosie" o kraju położonym na olbrzymiej wyspie pośrodku oceanu Atlantyckiego. Ta wyspa, która miała być większa, według Platona, od Azji i Libii (zaznaczamy, że Azją starożytni nazywali tylko południowo - zachodnią część tego lądu) znikła z powierzchni na skutek trzęsienia ziemi.

Most przez ocean

Opowiadanie Platona stało się punktem wyjścia dla późniejszych hipotez, usiłujących udowodnić, że ląd taki istniał naprawdę. Ląd ten był rzekomo łączącym Amerykę z lądem Brazylijsko-Afrykańskim. Po straszliwym kataklizmie na powierzchni morza pozostały tylko grupy wysp: Kanaryjskich, Azorskich, Bermudów i Antylów, które nie są niczym innym, jak tylko krańcowymi punktami zaginionego lądu. Wpływy kultury Atlantydzkiej sięgały od Egiptu do Meksyku, co wyjaśnia podobieństwa, jakie spostrzegamy na kulturalnych zabytkach tych krajów.

Wyspy Azorskie

Le Cour postanowił w czasie swej podróży przekonać się, czy Archipelag Azorski jest pozostałością Atlantydy. Zdaniem francuskiego uczonego — bazaltowe skały, czarny piasek, gorące źródła — wszystko to pozostaje w zupełnej zgodności z platonowym opisem w Timaiosie. Na dnie wspaniałego jeziora na wyspie St. Miguel, które nazywa się Jeziorem Siedmiu Miast, istotnie znajdują się ruiny jakichś prastarych budowli.

Kraj, gdzie nie znają kół

Francuski uczony zwrócił przy okazji uwagę na jeszcze jedno niezwykłe zjawisko. Na wyspach Azorskich nie znają wcale wozów. Mieszkańcy wysp jeżdżą na saniach. Może dlatego, że wszystkie drogi są wybrukowane gładkimi kamieniami wygładzonymi przez fale morskie. Mieszkańcy wysp smarują spód sani tłuszczem i osiągają na nich bardzo dużą szybkość. Zjawisko staje się zrozumiałym, jeżeli przypomnimy sobie, że Atlantyda znikła z powierzchni ziemi jeszcze przed wynalezieniem koła. Dziś sanki na Azorach posiadają tysiącletnią tradycję, której nie jest w stanie zniszczyć nawet postęp nowoczesny.

Królewska para holenderska



W dniu wczorajszym cała Holandia wzięła żywy udział w uroczystościach zaślubin holenderskiej następczyni tronu, księżniczki Julianny z ks. Bernardem zur Lippe von Biestefeld.

Przyrządy sejsmiczne

kontrolują ruchy ziemi

Niepospolitym wynalazkiem są przyrządy sejsmiczne, zapisujące każdy ruch ziemi tak dokładnie, że można z ich notowań określić siłę, odległość i miejsce trzęsienia ziemi. Są to jedyne przyrządy, mogące uprzedzić o grożącym niebezpieczeństwie, a czułe do tego stopnia, że wskazują nawet nader lekkie ruchy ziemi, które mieszkańcom danego miejsca nie dają się nawet uczuć.

Sejsmografy znajdują się obecnie w bardzo wielu obserwatoriach astronomicznych; najlepszym tego rodzaju przyrządem jest sejsmograf baltimorski, znajdujący się w obserwatorium przy uniwersytecie Johna Hopkinsa. Składa się on z czułego wyhadła, umieszczonego poziomo, które zazwyczaj znajduje się w stanie spoczynku, a przy trzęsieniach ziemi gdziekolwiek, zaczyna się poruszać i ruchy te, za pomocą odpowiednich urządzeń, uzewnętrzniają się, jako promienie światła padające na czułą kliszę papierową, która, dzięki mechanizmowi zegarowemu, przesuwa się z szybkością 1 mm. na minutę.

Gdy wahadło sejsmografu znajduje się w spoczynku, światło zostawia na papierze ślad w postaci linii prostej, przy najmniejszym zaś ruchu wahadła, linia staje się krętą, chociaż krzywizna jej, naturalnie, nie da się zauważyć gołym okiem, ponieważ w przeciągu 15 sekund trwających ruchów wahadła, papier przesunie się o 0,25 mm.

Dla większego bezpieczeństwa sejsmograf baltimorski jest umocowany na słupach kamiennych, głęboko wkopanych w ziemię. Liczne pociągi kolei żelaznej, przechodzące w pobliżu obserwatorium nic wywierają żadnego wpływu na sejsmograf, wywołują bowiem zbyt szybkie drgania. Natomiast istotne trzęsienie ziemi przyrząd wskazuje bardzo dokładnie.

Czas skończyć z takimi pogadankami!

W poniedziałek w Polskim Radio wygłoszono pogadankę, nawiązaną do otwarcia wyższych uczelni. W pogadance tej użyto ostrych słów na określeniu ostatnich zajść, jak chuliganeria, wandalizm etc.

Tego rodzaju pogadanki, rzucające wyraźne tendencyjne fałszywe światło na sprawy życia akademickiego, oświetlające te sprawy z punktu widzenia filosemickiej sanacyjnej młodzieży, stanowiącej znikomy odsetek ogółu akademików są w Polskim Radio co najmniej niewłaściwe. Podobno nawet premier Składkowski wyraził się kiedyś, że nie należy wykorzystywać Radia dla politycznej agitacji. Wydaje się to słuszne, zwłaszcza, jeżeli ta agitacja ma tendencję fałszowania prawdy.

Niefortunna pogadanka wywołała zrozumiałe oburzenie wśród młodzieży i tego rodzaju metody „uspakajania wzburzonych umysłów" mogą wywierać tylko skutek przeciwny — wzrost podniecenia.

„Kryzysowy bridge"

Pogadanka w radio

Minęły czasy, kiedy to gości przyjmowało się tak wystawnie, że po kilku przyjęciach kasa była pusta i trzeba było do końca miesiąca żyć na kredyt. Dziś w czasach ogólnego zubożenia zaprasza się gości na bridge'a i skromną herbatkę. Jak urządzić takie przyjęcie, by i goście i gospodarze domu byli zadowoleni, powie radiosłuchaczom p. Konstancja Hojnacka w prelekcji p. t. „Kryzysowy bridge" — dnia 7. I. o godz. 17.00.

Podróżuj samolotem

Konserwacja obrazów

z kościoła OO. Augustianów

Kolekcja średniowiecznych obrazów z kościoła OO. Augustianów w Krakowie przeniesiona została ostatnio z Wawelu do Muzeum Narodowego w Krakowie i włączona do zbiorów.

Po dokładnym zbadaniu stanu poszczególnych obrazów stwierdzono, że jeden z nich, przedstawiający „Zwiastowanie" nosi ślady znacznie większych uszkodzeń niż pozostałe obrazy. Wobec tego postanowiono obraz ten zabezpieczyć przez utrwalenie. Odnośne prace zostały już rozpoczęte w pracowni konserwatorskiej Muzeum Narodowego.

W sprawie gruntownego odnowienia wszystkich obrazów nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Restauracji dokonać mają wybitni fachowcy w tej dziedzinie częściowo w pracowni Muzeum Narodowego, częściowo w pracowni zbiorów wawelskich. Czas trwania tych prac obliczają w kołach fachowych na ok. 2 lata. Przed rozpoczęciem jednak prac restauracyjnych gotyckie obrazy średniowieczne z kościoła OO. Augustianów, którymi interesowała się ostatnio niemal cała Polska, zostaną udostępnione zwiedzającej Muzeum publiczności.

Polonica

W „Altpreussische Forschungen" prof. Uniw. Królewieckiego, slawista, Karol H. Meyer omawia obszernie pierwszy tom wydanego przez Polską Akademię Umiejętności „Polskiego Słownika Biograficznego", podkreślając, że dzieło to jest starannie przemyślane i zredagowane.

Najpiękniejsza budowla świata



Jedna z najpiękniejszych budowli świata Hagia Sofia, dawny kościół św. Zofii, obecnie meczet muzułmański, liczy 1400 lat.

Oczy świadectwem przestępstwa

Policja kryminalna w Nowym Jorku zamierza pracować według nowej metody rozpoznawania przestępców. Kryminolodzy zarzucają metodzie posługiwania się odciskami palców, że nie może być ścisła, gdyż choroby przekształcają linie skóry na palcach, a przy tym przestępcy zmieniają znane już linie odcisków zabiegami chirurgicznymi. Na skutek tego opracowało dwu lekarzy amerykańskich nową metodę, zapewniającą niezawodną identyfikację zbrodniarza. Polega ona na ostrym zdjęciu fotograficznym soczewki oka. Lekarze ci twierdzą, że wśród milionów ludzi niepodobna napotkać na dwie osoby o identycznych soczewkach.

Pokłady bazaltu

na Wołyniu

Na Wołyniu pod Długimi Polami odkryto nad rzeką Policą bogate złoża bazaltu. Bazalt leży tuż pod powierzchnią gliny i ma przeciętną grubość półtora metra. Nadaje się znakomicie na powierzchnię drogową i do wyrobu brukowca. Odkrycie to ma wielkie znaczenie dla Wołynia, gdyż umożliwi szybką budowę dróg w powiecie łuckim.

Stypendia

im. S. i M. Pytowskich przyznane będą w lutym

W lutym b. r. w myśl statutu funduszu stypendialnego im. Sylwestra i Marii Pytowskich przyznane zostaną 3 stypendia po zł. 250 każde.

Stypendia przeznaczone są dla studentów Uniw. i Pol. Warsz. lub uczniów szkół średnich, Polaków, wyznania rzymsko-katolickiego. Ze stypendów mogą korzystać kobiety. — Pierwszeństwo mieć będą krewni Aleksandra, syna Teodora, Rogozińskiego, z ojca i matki pochodzenia polskiego.

Kandydaci ubiegający się o stypendium po raz pierwszy winni nadesłać do dnia 25 stycznia do biura Kasy im. Mianowskiego (Pałac Staszica, Nowy Świat 72, I p.) umotywowane podanie, do których powinny być dołączone: życiorys, świadectwo niezamożności, świadectwo władz szkolnych o postępach w naukach.

Krewni A. Rogozińskiego, zgłaszający się po raz pierwszy, winni nadto dołączyć do podania dokładne dane, stwierdzające stopień pokrewieństwa kandydata.

„Napoleon uciekł z Elby"

Skecz radiowy

W drugiej przerwie opery „Opowieści Hoffmana" dnia 8. I. około godz. 22.00 nadany zostanie skecz Lajosza Lakatosa p. t. „Napoleon uciekł z Elby", w tłomaczeniu Kazimierza Rychłowskiego. Jest to utwór osnuty na tle historycznej anegdoty z udziałem autentycznych postaci historycznych. Rolę Metternicha gra Lucian Krzemiński, rolę Hrabiny — Maria Malanowicz, rolę Hrabiego — Józef Leliwa, kuriera — Władysław Krasnowiecki. Reżyseria Budzyńskiego.

STYCZEŃ

8

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7-43	15-41
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
4-2	12-5
Dł. dnia	Przybyło
7-58	0-14

Dziś św. Seweryna
Jutro św. Marcjanny

TEATRY

TEATR WIELKI. Dziś o 8-ej „Butterfly" z Teiko Kiwa.

TEATR NARODOWY: Dziś świetna komedia „Cyganeria warszawska". Reżyserował „Cyganerię" Ludwik Solski.

TEATR POLSKI: Dziś „Wesele Figara".

TEATR LETNI: Dziś o 8-ej „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila muzyczna z Zimińską i Maszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Judyta" w reżyserii Leona Schillera z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29) O godz. 8.15 „Tajemnica lekarstwa" Fodora.

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): O godz. 8-ej „Zakochana królowa" z Wermińską i Fertnerem.

CYRULIK: Codziennie „Król z parasolem" z Junoszą Stępowskim i Żelichowską na czele. Początek o 7.15 i 9.45

SZOPKA POLITYCZNA w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz. 8.45 wiecz. „Ale o tym sza!"

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15) „Gaby"

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz satyra polityczna „Duby smalone".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Farsa „Hurra! Jest chłopczyk" z Wład Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości i grupa tygrysów bengalskich

RADIO

Piątek, dnia 8 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert wojskowej orkiestry dętej (z Wilna). 12.50 „Punktualna gospodyni wiejska" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Ryszard Tauber, Erna Sack i orkiestra Heinza Huppertza". Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Jak spędzić święto?". 16.00 „Film, plastyka, architektura". 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 17.00 „Bramy morza Śródziemnego" — felieton. 17.15 Koncert kameralny (z Krakowa). Wykonawcy: Stanisław Eibenschütz — skrzypce, Stefan Schwarzenberg-Czerny — altówka, Stanisław Skarżyński — wiolonczela, Róża Freundlichowa — fortepian. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.06 „Poradnik sportowy". 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Nowiny leśne". 19.00 „Miłość" — fragment z nowel Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Młyn nad Utratą". 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Kwadrans fortepianowej muzyki jazzowej (płyty). 20.00 „Harfa, cymbałki i klawesyn" — IV pogadanka z cyklu aud. „O instrumentacji orkiestry symfonicznej" — wygłos. prof. Lucjan Kamieński (z Poznania). 20.15 „Opowieści Hoffmana" — opera w 3-ch aktach Jacquesa Offenbacha. Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie. Pogadanka aktualna. W przerwie II-ej — „Napoleon uciekł z Elby" — skecz Lajosza Lakatosa (z Węgry) (ze Lwowa). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, 9 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 „Król kolorowych baloników" — Operetka dla dzieci (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Piosnarki francuskie i orkiestra Otto Dobrindta (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Obrazki karnawałowe z dawnych czasów" (z Krakowa): 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Stanisława Korwin Szymanowska—śpiew. Nina Stokowska—Racięcka — skrzypce. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Wędrówka po Lwowie" z udziałem Szczepka i Tońka (ze Lwowa). 19.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej". 20.30 Nowości literackie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. z udziałem Jerzego Czaplickiego — śpiew. 22.00 „Telefon usprawnia życie" — skecz. 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

Kominiarze czy gminy?

Szkodliwy projekt nowej ustawy kominiarskiej

Wniesionego na sejm w dniu 22. XII. - 36 r. projektu nowej ustawy kominiarskiej nie można nazwać projektem szczęśliwym.

Skasowanie dotychczasowego systemu koncesjonowanych okręgów kominiarskich i oddanie gminom wyłączności wycieru kominów naszym zdaniem jest bardzo niebezpieczne z wielu względów. Znając sprawność działania zbiurokratyzowanych aparatów samorządowych z góry możemy przewidywać, że wycier kominów stanie się przede wszystkim źródłem nowych podatków i obciążeń właścicieli domów bez gwarancji należytego wykonania czynności, od których zależne jest w dużym stopniu bezpieczeństwo ogniowe i zdrowotne (gazy trujące przy niedokładnym czyszczeniu).

Tymbardziej należy obawiać się konsekwencyj nowej ustawy wobec tego, że projekt przewiduje pokrywanie ze specjalnych opłat, jakie będą ściągane za wycier również wydatków na walkę z pożarami i innymi klęskami.

Przypomnieć należy, że art. 27 p. 2. Ustawy z dnia 11. VIII 1923 r. (załącznik do obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. VI. 36 r. Dz. Ustaw Nr. 62 poz. 454) nie przewiduje ograniczenia władzy nadzorczej co do wysokości opłat z tego tytułu, czyli odwrotnie niż przy świadczeniach wodociągowych i kanalizacyjnych, gdzie taryfy podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Pozostaje sprawa całej warstwy rzemieślniczej (15.000 rodzin), którą ustawa chce sprowadzić do poziomu proletariatu, uzależnionego od widzimisię pp. wójtów, sołtysów, burmistrzów i t. d.

Dziwnie się składa, że w okresie pozornego bodajby popierania samodzielności rzemieślnika, przygotowuje się cios w zawód reprezentowany wyłącznie przez element rdzennie polski i chrześcijański.

Czy rzeczywiście pracodawcy nie mają większego kłopotu, jak stwarzanie nowej warstwy upośledzonych społecznie?

Kto odniesie korzyści z tej nowej ustawy? Właściciele domów napewno nie, gdyż taksy, ustalone przez władze przemysłowe pierwszej instancji po zaciągnięciu opinii stron zainteresowanych gwarantowały korzyści obustronnie. Ewentualne zbyt wysokie taksy w tych warunkach zawsze mogły ulec zmianie, pozostaje również możliwość prywatnej ugody właściciela z koncesjonowanym mistrzem kominiarskim danego okręgu.

Nie zyska szeroka publiczność narażona na ewentualność pożarów, zapewne stracą towarzystwa ubezpieczeniowe i będą zmuszone do podniesienia stawek.

Również, znając kosztowność świadczeń komunalnych chociażby z doświadczenia Zakł. Oczyszczania Miasta, możemy przewidywać, że nowy ciężar dla jednych, a krzywda dla drugich nie przysporzy dochodów samorządowi.

Gwiazdka starców

Na czele 104 i 108-letni mieszkańcy Woli

Wczoraj w południe przy ul. Okopowej 1, (gmach b. szpitala Wolskiego) w IV Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego odbyła się uroczystość — Gwiazdka dla 210-ciu starców (począwszy od 60-ciu lat). Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem kierownika tej instytucji C. Lutyńskiego. Następnie przemawiali: opiekunka społeczna J. Wolfenbergowa, wice-prezes Towarzystwa Przyjaciół Woli, S. Kulesza.

W części koncertowej wygłosił wiersz p. t. „Trzej Królowie" R. Rawicz, 8-letni Jerzy Chmielewski wypowiedział wiersze aktualne. Zakończył część koncertową Stanisław Piechłowicz. Przygrywała orkiestra mandolinistów pod kierunkiem H. Nowakowskiego. W imieniu obdarowanych i ugoszczonych starców i staruszek dziękowała Małgorzata Szostakowa. Zaznaczyć należy, iż w uroczystości tej wzięli udział najstarsi mieszkańcy Woli — Matuzalowie: 100-letni Tomasz Zambrzycki, (Ogrodowa 55). 104-letnia Maria Skiba (Ożarowska 25) i 108-letnia Ewa Buczkowa (Wolska 124).

Przy stołach biesiadnych zasiadło 210-ciu starców samotnych, którzy spożyli: bigos, po ćwiartce chleba, herbatę, kanapki i pierniki. Do domu zaś otrzymali upominki, w postaci słodyczy, wędliny, makaronu, pieczywa i kawałka mydła.



Dla szkoły na Polesiu

płyną dalsze ofiary

Nasza akcja pomocy szkole P. M. S. w Kamiennej Górze na Polesiu, znalazła żywy oddźwięk wśród Czytelników. Ze wszystkich stron kraju płyną datki bezpośrednio do szkoły, lub za pośrednictwem redakcji.

Otrzymaliśmy ostatnio od p. M. Martini z Krynicy zł. 2, oraz od J. Lisowskiego ze Lwowa zł. 5, które przekazaliśmy szkole w Kamiennej Górze. Wszystkim Czytelnikom serdecznie dziękujemy za zainteresowanie biednymi, małymi Poleszukami.

Ofiary prosimy uprzejmie kierować do szkoły w Kamiennej Górze na ręce p. Jackowskiej, lub za pośrednictwem redakcji.

Dyktatura żydów w handlu owocami

może będzie wreszcie zachwiana

Związek izb i organizacyj rolniczych R. P. podejmuje prace badawcze nad organizacją rynku owocarskiego w Polsce. W tej sprawie w dniu 12 b. m. odbędzie się w lokalu związku zebranie, na którym zostaną omówione następujące sprawy: globalny plan badań nad rynkiem owocarskim, zorganizowanie opracowań monograficznych handlu owocami na obszarze powiatu, wybór powiatów do tych opracowań po jednym na województwo oraz zorganizowanie opracowań monograficznych głównych rynków zbytu. — W zebraniu wezmą udział przedstawiciele Izb Rolniczych, zajmujący się produkcją sadowniczą. Należałoby tylko życzyć, ażeby na tym zebraniu poruszono sprawę oczyszczenia polskiego rynku owocarskiego przez usunięcie żydów, którzy zdobyli sobie dyktaturę w tej dziedzinie.

Śmiertelne zaczadzenie

przy koszu z płonącym koksem

Na ul. Odyńca 19, prowadzone są roboty kanalizacyjne. W nocy dozorował materiału kanalizacyjnego dozorca 54-letni Jan Sypuła, z Włoch. W świeżo odnowionym mieszkaniu, nie zajętym przez nikogo ustawiono kosz z palącym się koksem, celem szybkiego wysuszenia mieszkania. — Ziębnięty Sypuła chciał się ogrzać przy koszu, jednak w czasie odpoczynku zasnął. Gdy rano dozorca zajrzał do lokalu, znalazł tam Sypułę, nie dającego już znaku życia.

Lekarz stwierdził śmierć wskutek zaczadzenia.

Tragiczny finał

lekkomyślnej zabawy

W Henrykowie wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy o godz. 10-ej rano pociąg ruszał ze stacji w stronę Warszawy, na stopnie wagonu wskoczył Marian Sawicki, lat 12 (Henryków). Po chwili chłopiec zeskoczył ze stopnia i znów usiłował wskoczyć na stopień.

Wskutek nieostrożności Sawicki upadł i dostał się pod koła wagonu. Pociąg zatrzymano. Nieszczęśliwego wydobyto z pod kół wagonu i tymże pociągiem przewieziono do Warszawy. Jednocześnie wezwano pogotowie, którego lekarz przewiózł ofiarę lekkomyślnej zabawy do szpitala Przem. Pańskiego.

Stan Sawickiego jest bardzo ciężki. Uległ on ogólnym obrażeniom ciała i doznał ran głowy, rąk i nóg.

ABC sportowe

Turniej hokejowy w Krynicy

Sztucznie zamrażane boisko

W Krynicy rozpoczął się 9-ty międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy z udziałem drużyn zagranicznych ze Szwecji, Rumunii i Austrii oraz trzech drużyn polskich: Czarnych ze Lwowa, Warszawianki z Warszawy i Krynickiego towarzystwa hokejowego.

WIEDEŃCZYCY REMISUJĄ Z K. T. H.

Pierwsze spotkanie pomiędzy Wiener Eislaufverein (Wiedeń) a K. T. H. zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (1:1, 0:0, 2:2). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Wiedeńczycy wprawdzie górowali technicznie nad przeciwnikiem, ale ustępowali mu pod względem ambicji i bojowości.

Mecz doszedł do skutku jedynie dzięki temu, że boisko, które z powodu odwilży ociekało wodą, zostało zamrożone sztucznym lodem, uzyskanym z gazów „Zubera" o temperaturze —79 st. Cels. Lodem tym posypano boisko tak, że w ciągu kilku minut powłoka stwardniała, stwarzając dobre warunki do gry.

Bramki dla Austriaków zdobyli: Ludowitz (2) i Lear (1), dla miejscowych Kulig (2) i Piechura (1).

Zainteresowanie meczem bardzo duże. Wyróżnili się z K. T. H. Burda, Nowak i Piechura, a u gości Lear, Ludowitz i bramkarz, organizacja zawodów pozostawiała wiele do życzenia.

RUMUŃSKA „BRAGADIRU" REMISUJE Z „WARSZAWIANKĄ"

Drugi mecz pomiędzy rumuńską drużyną „Bragadiru" a „Warszawianką" zakończył się drugim remisem 5:5 (0:2, 1:3, 4:0). Rumuni okazali się drużyną bardzo słabą z małym opanowaniem jazdy na łyżwach i małą celnością strzałów. „Warszawianka" natomiast, która po raz pierwszy w tym sezonie wystąpiła na lodzie, okazała się drużyną dobrą technicznie i taktycznie a wynik remisowy należy tylko wytłumaczyć tym, że drużyna warszawska prowadząc po 2-ch tercjach 5:1 zlekceważyła sobie przeciwnika i w rezultacie straciła aż 4 bramki w ostatniej fazie gry. Rumuni wobec dużej przewagi Polaków „murowali" bramkę, ograniczając się do sporadycznych wypadów.

Bramki dla drużyny stołecznej strzelili: Staniszewski i Dolewski po dwie a Meternicn jedną, dla Rumunów Cantacuzino (3), Sadovsky (1) i Rabinowicz (1), publiczność w rażący sposób dopingowała, nie wiadomo dlaczego, Rumunów.

—oOo—

„Podwójne krycie"

Wyjaśnienie oficjalne władz bokserskich

W związku z informacjami, iż za granicą wylicza się zawodnika, który stosuje podwójne krycie, P. Z. B. wyjaśnia, że liczenie przez sędziego w takim wypadku jest mylne, gdyż w myśl regulaminu sportowego F. I. B. A., który również obowiązuje wszystkie związki zagraniczne, wyliczenie zawodnika powinno nastąpić tylko w wypadku, gdy zawodnik dotyka podłogi ringu jakąkolwiek inną częścią ciała prócz stóp, względnie gdy zawodnik zwisa nieprzytomnie w sznurach, czy też wypadnie z ringu.

P. Z. B. przypomina, że w razie zastosowania przez zawodnika podwójnego krycia, sędzia ringowy postępowanie takie uważać może tylko za unikanie walki, zwrócić zawodnikowi uwagę, następnie udzielić napomnienia, a po dwukrotnym udzieleniu napomnienia, zawodnika zdyskwalifikować.

Bokserzy Norwegii w Poznaniu

POZNAŃ, 6. I. W środę w godzinach po południowych przybyła do Poznania ekspedycja pięściarska Norwegii, z którą nasi pięściarze zmierzą się po raz pierwszy w czwartek dnia 7 b. m. w Poznaniu.

Zarówno pięściarze norwescy, jak i polscy znajdują się w dobrej formie. Nasi reprezentanci wykazują przepisową wagę. Próbna waga dla gości odbyła się w środę po południu, natomiast oficjalne ważenie odbędzie się w czwartek. W czwartek również goście zwiedzą autobusem Poznań i

Zainteresowanie meczem bokserskim w Poznaniu jest bardzo wielkie. Wykupiono już niemal wszystkie bilety wstępu.

Nowe mistrzynie Polski w siatkówce

W środę wieczorem zakończyły się w Łodzi trzydniowe mistrzostwa Polski w siatkówce pań. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Harcerski Klub Sportowy z Łodzi przed Akademickim Związkiem Sportowym z Warszawy. Końcowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) HKS Łódź, 2) AZS Warszawa, 3) Olsza Kraków, 4) Polonia Warsz., 5) Gryf, Toruń, 6) Warta, 7) AZS Lwów, 8) Unia Lublin.

Druga porażka łotewskich piłkarzy

Rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Łotwy „Olimpia", a A. K. S. z Chorzowa, wygrali znowu ślązacy 6:1 (4:1). Goście grali tym razem lepiej, niż w pierwszym spotkaniu, ale ambicja nie mogła zastąpić umiejętności technicznych. Dobry bramkarz uchronił Łotyszów od wyższej cyfrowo porażki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Piontek (3), Wostal, Pytel i Marszel (po jednej). Honorowy punkt dla gości uzyskał Lins.

Kronika sportowa

PARKER-PAJKOWSKI DRUGIM TENISISTĄ U. S. A.

Amerykański związek tenisowy ogłosił listę klasyfikacyjną swych najlepszych tenisistów. Dla nas specjalnie ciekawe jest umieszczenie na drugim miejscu młodzinkiego Polaka Franka Parkera-Pajkowskiego za Donaldem Budge.

Lista panów: 1) Donald Budge, 2) Frank Parker-Pajkowski, 3) Bryan Grant, 4) Riggs, 5) Gregory Mangin,

Lista pań: 1) Alice Marble, 2) Helen Jacobs, 3) Sarah Fabyan-Palfrey, 4) D. N. Wheeler, 5) Carolyn Babcock,

KLĘSKA CRACOVII

Rewanżowy mecz hokejowy pomiędzy Cracovią, a budapeszteńską drużyną B. K. E. zakończył się zwycięstwem Węgrów wysoko 5:1 (0:1, 2:0, 3:0).

Ogłoszenia drobne

Podpisanie umowy z Gdańskiem

Protokuł z 18 września 1933 r. uzupełniony i przedłużony do 31 grudnia 1939 r.

GDAŃSK, 6.1. (PAT). Prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę, doprowadziły do zawarcia porozumienia. Protokuł z dn. 18 września 1933 r. przedłużony został do 31 grudnia 1939 r., przy czym obie strony uzgodniły pewne punkty, dotyczące interpretacji i wykonania powyższego protokułu.

Chodzi tu o następujące sprawy: Przy ocenie stopnia wykorzystania portu gdańskiego, należy uważać za miarodajną wartość przeładunkową ruchu towarowego w porcie gdańskim i brać pod uwagę utrzymanie struktury portu w ramach możliwości gospodarczych i każdorazowej koniunktury. Funkcje komisji parytetowej przewidzianej w protokule z dnia 18 września 1933 r., zostały bliżej sprecyzowane oraz nieco rozszerzone. Zapewniony został dalszy rozwój współpracy obu portów polskiego obszaru celnego, jak też dalsze wzajemne dostosowanie obowiązujących w nich taryf.

Senat W. M. Gdańska złożył ponadto oświadczenie, w myśl którego przedsiębiorstwa polskie, traktowane będą w porcie gdańskim na równi z gdańskimi, przy czym korzystać będą z pełnej swobody w swej działalności gospodarczej. Senat wyraził jednocześnie gotowość przeprowadzenia z zainteresowanymi polskimi sferami gospodarczymi rozmów, celem wyjaśnienia, czy i jakie ułatwienia i korzyści mogłyby być udzielone tym przedsiębiorstwom, które biorą udział w ruchu i przeładunku portowym w Gdańsku. Rozmowy mają zmierzać do poparcia ruchu morskiego przez port gdański oraz do zacieśnienia współpracy portu gdańskiego z zapleczem polskim.

Ze swej strony rząd polski oświadczył, iż przy wydawaniu wszelkiego rodzaju zezwoleń oraz udzielaniu ulg, dotyczących ruchu morskiego, oba porty traktowane będą na równi. W szczególności zezwolenia przywozowe zawierać będą w przyszłości klauzulę: „przez porty polskiego obszaru celnego" bez wymienienia jednego z portów.

Strona gdańska wydała w powyższej sprawie identyczny komunikat.

W Madrycie i Walencji — zaraza

Specjalna komisja lekarska Ligi Narodów delegowana do Hiszpanii z udziałem przedstawiciela Polski dr. Wroczyńskiego

GENEWA, 6.1. Sekretariat Ligi Narodów komunikuje, iż przedstawiciele komitetu higieny Ligi Narodów w osobach dr. Wroczyńskiego i lekarza gen. Lasneta (oraz tegoż zastępcy dr. Laigret) przybyli 29 grudnia do Walencji. Misją delegacji było naradzenie się z hiszpańskim ministrem zdrowia, celem zbadania sposobów walki z chorobami zakaźnymi wśród ludności cywilnej, rozprzestrzeniającymi się w stopniu zastraszającym.

W porozumieniu z rządem hiszpańskim i z pomocą władz sanitarnych, delegacja zbadała warunki sanitarne ludności cywilnej oraz uchodźców z innych prowincji.

Następnie delegacja udała się do Madrytu, gdzie bawiła 3 dni, gdzie zbadano zagadnienia zdrowia publicznego oraz specjalne położenie ludności miasta. Raport, który delegacja przedstawić ma ministrowi zdrowia publicznego rządu Walencji oraz radzie Ligi Narodów, będzie oparty na badaniu na miejscu oraz na zwiedzeniu miejscowości, narażonych na rozszerzanie się epidemii w stopniu szczególnie zatrważającym.

Szerzenie się chorób zakaźnych zarówno w Madrycie, jak i w Walencji, pozostaje w ścisłym związku z działaniami wojennymi i krwawym terrorem czerwonych, pochłaniającym dziesiątki tysięcy ofiar, których trupy nie grzebane nieraz całymi tygodniami, stają się źródłem zarazy.

Przełom pod Escurialem

Czerwoni ślą posiłki

Droga Madryt — Escurial odcięta

PARYŻ, 6. 1. Jak donoszą, wojska powstańcze przełamały linię wojsk rządowych na przestrzeni półtora kilometra w kierunku na Torrelodones, zbliżając się do punktu, w którym droga z Madrytu do Escorialu przecina rzekę Guadarrama. Wojska rządowe wysłały pod osłoną mgły dwa pociągi napełnione wojskiem na zagrożony odcinek Escorialu. Jednocześnie zaobserwowano wielką ilość samochodów ciężarowych z transportami żołnierzy rządowych, udając się w kierunku Colmenar — Viejo.

MADRYT, 6. 1. Na froncie madryckim artyleria powstańcza bombardowała centralne dzielnice stolicy. Bombardowanie trwało 35 minut. 6 granatów upadło w bezpośredniej bliskości centrali telefonicznej, w której schroniło się posterunek obserwacyjny artylerii wojsk rządowych. Budynek centrali został częściowo zniszczony. Zaraz po pierwszych wybuchach pocisków artyleryjskich poczęła ludność madrycka szukać ocalenia w schronach i stacjach kolei podziemnej. W południe odbył się atak 14 bombowców i 4 samolotów powstańczych, konwojowanych przez samoloty myśliwskie. Na miejsca koncentracji hiszpańskich wojsk rządowych i brygady międzynarodowej w dzielnicy uniwersyteckiej zrzucono wielką ilość bomb największego kalibru.

Wojna narodów w Hiszpanii

W szeregach czerwonej armii

bezrobotni lotnicy — amerykanie, socjaliści i komuniści angielscy, żyd z Polski

PARYŻ, 6. I. W paryskim wydaniu „New York Herald Tribune" pojawił się artykuł, opisujący przeżycia czterech lotników amerykańskich, którzy w ciągu 6 ubiegłych tygodni walczyli w Hiszpanii po stronie wojsk rządowych i obecnie powrócili do Paryża. Lotnikami tymi są Sag Bert Acosta, bohater przelotu transatlantyckiego, mjr. Frederic, Dan Berry i Eddie Schneider. Lotnicy ci oświadczyli na wstępie opowiadania swych przeżyć, że nie wezmą już nigdy więcej udziału w wojnie domowej. Do wojska hiszpańskiego zaangażowali się w braku jakiejkolwiek pracy i pieniędzy. Po przybyciu do Walencji lotnicy podpisali kontrakty, gwarantujące im wypłatę 50 dolarów dziennie.

Socjaliści w przymierzu z komuną

LONDYN, 6. I. Angielska niezależna partia pracy wydała komunikat, iż „Ochotnicy" zwerbowani dla armii rządu hiszpańskiego, mają w tych dniach opuścić Londyn pod kierownictwem niejakiego Edwardsa, udając się do Hiszpanii. Sekretarz Niezależnej Partii Pracy — jak donoszą ze źródeł niemieckich — oświadczył, że nie ma nic przeciwko wysłaniu ochotników do Hiszpanii dla wzięcia udziału w wojnie domowej po stronie rządu hiszpańskiego.

Robotnicy, udający się do Hiszpanii, składają się z członków Niezależnej Partii Pracy. Grupa ochotników, udająca się do Hiszpanii, liczyć ma około 200 — 300 osób. Niezależnie od powyższego, prowadzona jest również rekrutacja ochotników w szeregach komunistów. W ostatnich dniach udało się — Anglii do Hiszpanii około 500 osób, zwerbowanych z pośród komunistów angielskich.

Inż. Goldsztajn z Łodzi

ŁÓDŹ, 6.1. Żyd z Łodzi, inż. Goldsztajn wyemigrował przed kilku laty do Hiszpanii i brał czynny udział w wojnie domowej po stronie rządu hiszpańskiego. W jednej z walk pod Madrytem inż. Goldsztajn został ciężko ranny i zmarł w szpitalu. Rodzina inż. Goldsztajna w Łodzi rozpoczęła starania o ekshumację zwłok i przewiezienie ich do kraju. Sprawa załatwiona została pomyślnie — dokonano ekshumacji, zwłoki spalono w krematorium hiszpańskim i prochy przewieziono w specjalnej urnie do Warszawy, gdzie miały być pochowane. Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie przeciwstawił się pochowaniu prochów na cmentarzu żydowskim. Obecnie trwają pertraktacje w sprawie pochowania prochów na cmentarzu żydowskim w Łodzi.

Trudne zadanie Rady Adwokackiej

Jak przywrócić normalne stosunki w adwokaturze krakowskiej?

KRAKÓW, 6.1. (PAT). W środę dn. 6 b. m. odbyła się w gabinecie dziekana krakowskiej rady adwokackiej narada komisji, delegowanej przez naczelną radę adwokacką w Warszawie.

Komisja ta w składzie adw. Jana Nowodworskiego, jako przewodniczącego oraz adwokata Aleksandra Margolisa i Jana Morawskiego — jako członków wysłucha ła wyjaśnień, dotyczących stosunków, powstałych na gruncie izby adwokackiej w Krakowie.

Po wymianie zdań, w której brali udział krakowscy członkowie naczelnej rady adwokackiej oraz dziekan Gabryelski, komisja naczelnej rady adwokackiej doszła do wniosku, że dla uzdrowienia stosunków i dla umożliwienia normalnego funkcjonowania organów samorządu adwokackiego izby krakowskiej, koniecznym jest aby przedstawiciele adwokatów chrześcijan i żydów podjęli rokowania, zmierzające ku takiemu ustaleniu warunków współpracy wszystkich grup istniejących w adwokaturze okręgu krakowskiego, które by gwarantowały należyte sprawowanie czynności samorządu dla dobra adwokatury.

Oddział saperów na Howerli

rozkopuje lawinę śnieżną

STANISŁAWÓW, 6.1. (PAT). W miejsce tragicznej katastrofy pod Howerlą przybył oddział wojska ze Stanisławowa, z odpowiednimi narzędziami saperskimi i po przeprowadzeniu systematycznego sądowania, rozpoczął planowe rozkopywanie zasypanego lawiną obszaru. Dotychczas żadnych śladów nie znaleziono. Dziś rano nastąpiła w Czarnohorze niespodziewana odwilż, a wieczorem zaczął padać gęsty śnieg. Wobec możliwych dalszych opadów śnieżnych, nadzieje na odnalezienie zwłok zasypanych narciarzy lwowskich są bardzo małe.

16-letni chłopiec

Zastrzelił swą siostrę

W Gnieźnie zdarzył się wstrząsający wypadek w mieszkaniu p. P. Białkiewiczów przy ul. Warszawskiej 26-a. 16-letni syn p. Białkiewicza, Stanisław, korzystając z nieobecności swego brata wojskowego, zaczął bawić się jego rewolwerem. W pewnej chwili gdy do pokoju weszła jego siostra, 30-letnia panna Teresa, rewolwer nieoczekiwanie wystrzelił i kula ugodziła p. Teresę w głowę, kładąc ją na miejscu trupem. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, która zabrała nieszczęśliwego sprawcę zabójstwa. Zwłoki tragicznie zmarłej siostry przewieziono do kostnicy szpitala.

Zmarł adw. Fedak

LWÓW, 6.1. Dziś we Lwowie zmarł senior adwokatów ukraińskich dr. Stefan Fedak. Śmierć znanego powszechnie we Lwowie działacza ukraińskiego wywołała żal ogólny w kołach ukraińskich.

Zjazd w Zakopanem

w grudniu ub. r.

W ciągu grudnia 1936 r. przybyło do Zakopanego 9173 osób. Największej osób przyjechało do Zakopanego w okresie świątecznym t. j. od 27 grudnia, przy czym wyjazd jak do tej pory jest minimalny, większość gości zatrzymuje się dłużej. Liczba t. zw. gościo-dni przyniosła w ciągu grudnia 1936 r. 158.811.

Nagrody pieniężne

dla zwycięzców w wyścigach konnych w Zakopanem

Małopolski klub jazdy we Lwowie, jako organizator zimowych konnych imprez w Zakopanem, rozesłał już do wszystkich klubów jeździeckich program zimowych zawodów konnych w Zakopanem na r. 1937. Program przewiduje ogółem 5 dni konkursowych.

Dnia 17. I. konkurs otwarcia o nagrodę kupców i przemysłowców Zakopanego w łącznej wysokości 700 zł., podzielonej na 9 nagród. Dnia 19. I. konkurs o nagrodę wędrowną imienia Małopolskiego Klubu Jazdy i nagrodę pieniężną w łącznej wysokości 600 zł. podzielonej na 9 nagród. Konkurs ten przewiduje 12 do 14 przeszkód wysokości ok. 1.20 m., szerokości 3.50 m., przy szybkości 400 mtr./min. Dnia 21. I. konkurs o nagrodę 700 zł. podzieloną na 9 nagród. Przeszkód 12 do 14, wysokości ok. 1.30 m., szerokości 3.50 m., przy czym o zwycięstwie decyduje szybkość. Dnia 24. I. konkurs o puchar wędrowny P. Prezydenta R. P. oraz nagrodę pieniężną w wysokości 1.200 zł. ufundowaną przez p. ministra spraw zagranicznych, przy 15 — 16 przeszkodach, wysokości ok. 1.40 m., szerokości 4.00 m. i szybkości 450 mtr./min. Dnia 26. I. konkurs pożegnania o nagrodę w wysokości 1.000 zł., podzielonych na 16 nagród. Parcours tego konkursu obejmuje dla pań 12 do 16 przeszkód wysokości ok. 1.10 m., szerokości 2.50 m. i tyleż przeszkód wysokości 1.20 i szerokości 3.50, dla panów przy szybkości 440 mtr./min.

Zapisy do zawodów mają być przyjmowane do dnia 11 bm. w sekretariacie Małopolskiego Klubu Jazdy, Lwów, ul. Romanowicza 11 a.

Wykrycie tajnej drukarni

RYGA, 6. I. W tych dniach w okolicy Kalwarii wykryto u pewnego wieśniaka tajną drukarnię, w której znaleziono szereg odezw komunistycznych i proklamacyj. W związku z tym aresztowano dwie osoby.

Zakaz wywozu broni

uchwalony przez senat USA

Ale „Mar Cantabrico" odpłynął

WASZYNGTON, 6.1. Senat, po krótkiej dyskusji uchwalił olbrzymią większością głosów rezolucję o zakazie wywozu broni.

NOWY JORK, 6.1. Parowiec hiszpański „Mar Cantabrico", który ładował broń, przeznaczoną do Hiszpanii, wyruszył w drogę o g. 13.45 według czasu nowojorskiego t. zn. zanim kongres mógł uchwalić rezolucję o embargo na broń. Nie załadowano jednej tylko skrzyni z częściami zdemontowanymi samolotów. Wkrótce jednak straż nicze okręty przybrzeżne i samoloty zatrzymały parowiec na wysokości Sandyhook i zmusiły go do powrotu do Brooklynu.

WASZYNGTON, 6.1 Statkowi „Mar Cantabrico" pozwolono wyruszyć w drogę. Zatrzymanie statku i cofnięcie go do Brooklynu spowodowane zostało kwestią prawną i nie pozostawało w związku z uchwaleniem przez senat rezolucji o embargo na broń. „Mar Contabrico" znajduje się już po za strefą amerykańskich wód terytorialnych.

W wywiadowniach handlowych nic się nie zmieniło

W uzupełnieniu naszych wiadomości o wywiadowniach handlowych funkcjonujących na zasadzie nowego rozporządzenia w tej sprawie, dowadujemy się obecnie, że zakaz prowadzenia wywiadowni, które uzyskały koncesję na prowadzenie swojej działalności po dniu 14 lutego 1937 r. są rowniez w bardzo dużym stopniu zażydzone.

Jednocześnie spieszymy zaznaczyć, że żona p. J. Patalonga, właściciela wywiadowni handlowej jest wyznania ewangelicko - augsburskiego.

Przepełnione cerkwie w Rosji

podczas świąt Bożego Narodzenia

MOSKWA, 6. 1. Z powodu przypadających według starego stylu, w dniu 6 stycznia świąt Bożego Narodzenia, zaobserwowano w cerkwiach moskiewskich niebywały natłok. Świątynie były napełnione modlącym się tłumem, głowa przy głowie, tak, iż w godzinach wieczornych zachodziła obawa wypadków. Setki ludzi stały przed świątyniami na mrozie i w śniegu. Natłok spowodowany był również małą ilością świątyń, których obecnie w Moskwie pozostało około 30. Wiadomości te są w jawnej sprzeczności z rozszerzanymi przez propagandę sowiecką zapewnieniami o zanikaniu uczuć religijnych wśród narodu rosyjskiego.

Z dużej chmury... mały deszcz

Zamiast 500 zł. — 8 zł. grzywny

We wtorek rozpatrywano w Sądzie Okręgowym w Warszawie szereg spraw związanych z „wizytą" p. premiera Składkowskiego w bazarze na placu Trzech Krzyży na jesieni ubiegłego roku.

Jak wiadomo szereg kupców zostało wówczas skazanych po 500 zł. grzywny za nieujawnienie cen. Starosta, wraz z komisarzem oraz kilku dzielnicowych zostało usuniętych ze swych stanowisk.

Skazani kupcy odwołali się do sądu, który kary bardzo obniżył.

W jednym tylko wypadku wymierzono 150 zł. grzywny, w pozostałych zaś 500-złotowe grzywny zamieniono na 8 zł., 10 zł. i 15 zł.

Z dużej chmury mały deszcz.

Trzy zamachy samobójcze Radka

LONDYN, 6.1. Dziennik angielski „Daily Express" donosi, jakoby aresztowany pod zarzutem akcji przeciw Stalinowi b. naczelny redaktor „Izwiestii", Karol Radek, próbował trzykrotnie popełnić samobójstwo w więzieniu.

Pogłoski o Hitlerze

Oficjalne zaprzeczenie

BERLIN, 6.1. Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomości, podanej przez jedną z francuskich agencyj prasowych, jakoby kanclerz Hitler miał się z dniem 30 stycznia zrzec godności szefa rządu, zatrzymując jedynie godność szefa państwa.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—1.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 309-33. Dział ogłoszeń i Kantor (prenumerata) Aleja Jerozolimska 3 a, I piętro, tel. 7-27-33. Dział ogłoszeń, ul. Zgoda 6, m. 20. Tel. 609-01. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na I ej stronie — 1 zł. w tekście (według artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże i tłuste z wyrazów „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za termin druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.